Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Kongres dziadów z całej Polski.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9285. Lwów, środa 23 lipca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Istotne przyczyny nominacji gen. Konarzewskiego.

Afera wekslowa we Lwowie. - Wielki pożar w Lisku. - Zuchwały napad bandycki. - Konduktor przejechany przez pociąg. - Strzał z zasadzki do stryjecznego brata. - Zderzenie dwóch motocykli. - Stracenie 7-krotnego mordercy. - Niezwykły wypadek w biurze paszportowem. - Komunista pił zdrowie króla. - Pociąg lwowski najechał na auto.

Niezrównane mieszanki kaw i herbat poleca F-a „Zakopane" Lwów, Akademicka 24. - Sapiehy 25. 5257

KAKTUSY
BACH Rynek 2. Lwów, Tel. 67-32. 66 2

MIN. KWIATKOWSKI W KOPENHADZE.

Kopenhaga, 21. lipca. (PAT) Wczoraj rano przybył tu minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski** wraz z dyrektorem departamentu Nosowiczem, witany na dworcu przez ministra handlu **Hankego** oraz przedstawicieli ministra spraw zagranicznych, poselstwa polskiego w Kopenhadze i prasy. W ciągu dnia delegacja polska zwiedzała miasto i okolicę, oraz uczestniczyła w śniadaniu, wydanem przez dyrekcję duńskiego towarzystwa budowy Gdyni. Wieczorem odbył się obiad, wydany przez **posła Michałowskiego i jego małżonkę**. Dziś minister Kwiatkowski będzie przyjęty **na audjencji przez króla**, następnie będzie zwiedzał port, wreszcie będzie obecny na bankiecie, wydanym przez **premjera Stauninga**. Wieczorem minister Kwiatkowski opuszcza Kopenhagę.

—o—



CZTERY OFIARY ZEMSTY CYGANA
(Do artykułu na str. 7-mej.)

DZIENNIKARZE CZECHOSŁOWACCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. lipca. (PAT) Dziś o godz. 9.30 rano przybyła do Warszawy **wycieczka dziennikarzy czechosłowackich z Koszyc pod przewodn. red. Stancla.** Na dworcu głównym witali gości czechosłowackich przedstawicieli Syndykatu dziennikarzy warszawskich, członkowie porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego, przedstawiciele ministerstwa spraw zagran., delegaci towarzystwa polsko-czechosłowackiego z prezesem senatorem Rogowiczem na czele, attache prasowy poselstwa czechosłowackiego p. radca Parma. Przed południem goście czechosłowaccy zwiedzali miasto.

—o—

KATASTROFALNE ZDERZENIE POCIĄGU Z SAMOCHODEM.

Elisabeth, 21. lipca. (PAT). W pobliżu Elisabeth (stan Jersey) **pociąg z podróżnymi zderzył się z samochodem.** Pociąg ciągnął samochód na pewnej przestrzeni, a gdy wreszcie maszyniście udało się pociąg zatrzymać, lokomotywa wywróciła się, przyczem powstał pożar, który ogarnął część pociągu. **Przeszło 100 osób odniosło rany. Stan 3 osób jest bardzo ciężki.**

Kawiarnia „LOUVRE" Lwów, 3-Maja Z dniem 16 lipca b. r. zupełna zmiana i powiększenie programu kabaretowego. 6183

Kryzys polityczny w Niemczech.

Lwów, 22. lipca.

Rozwiązanie parlamentu Rzeszy z równoczesnem rozpisaniem nowych wyborów tylko częściowo odciążyło krytyczną sytuację polityczną w Niemczech. O tyle mianowicie, że skończyła się **demoralizująca „gra"** między parlamentem a rządem, popartym przez autorytet Hindenburga, skończyło się **straszenie parlamentu widmem dekretów** i sabotowanie stronnictw ich wydawaniem. Natomiast dalsze trudności polegają na niepocieszających widokach co do **wyniku nowych wyborów.**

Odbędą się one w ostatecznym terminie konstytucyjnym (60 dni), tj. 14. września. Tutaj dodaćby wypadało, że mimo **bardzo ostrego konfliktu** między władzą ustawodawczą i wykonawczą i mimo, że **parlament rzeczywiście zawiódł**, jeśli chodzi o zdolność do pracy i dojrzałość polityczną, — **zachowano ściśle i ducha i literę konstytucji.** Uchylony przez parlament dekret prezydenta został natychmiast i bez wszelkich prób interpretacyjnych unieważniony. Podobnie z chwilą uniemożliwienia współpracy z parlamentem, natychmiast i bez zwłoki rozwiązano go, rozpisując wybory.

Ale ta konstytucyjność nie ratuje sytuacji, którą niektórzy określają jako **„kryzys demokracji niemieckiej".** Kryzys dlatego, ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa **następny parlament będzie jeszcze gorszy** i tem samem może wreszcie wyniknąć konieczność posłużenia się wyjątkowymi środkami, zabezpieczającymi interes państwa.

Walka przedwyborcza zapowiada się ostro. Już nazajutrz po ogłoszeniu wyborów stronnictwa wystąpiły z deklaracjami świadczącemi o podnieceniu nastrojów. **Do głosu dochodzą żywioły skrajne obu skrzydeł.**

Powodem tego jest **rozpaczliwe położenie gospodarcze.** Dwa i pół miljona bezrobotnych, niesłychanie rozbudowany budżet państwa przy nadmiernem i wciąż rosnącem obciążeniu podatkowem składa się na **powszechny i głęboki ferment**, wśród którego spustoszenia robi **demagogja.** Popularność zyskują ci, którzy całą odpowiedzialność za nędzę składają na **odszkodowania wojenne** i tych polityków, którzy na te „nieludzkie kontrybucje" dali zgodę. Rozbudzając **fanatyczną nienawiść do wszystkich obcych**, uderza się gwałtownie **w politykę umiarkowania i porozumienia**, a politykę bodaj pozorów, uprawianą przez stronnictwa środka.

Znamiennym precedensem są tu czerwcowe wybory **w Saksonji i Turyngji**, dające wybitne wzmocnienie ekstremistom z prawej i lewej strony. Przytem jednak niebezpieczeństwo komunistyczne jest znacznie mniejsze niż hitlerowskie, operujące **ideą rewanżu i wewnętrznego przewrotu.** Jak się zdaje — najbardziej poszkodowani będą **socjaliści**, których polityka z trudem da się obronić. Uległość ich wobec Brüninga i zgoda socjalisty Brauna na restytucję Stahlhelmu w Nadrenji — to **błędy taktyczne i ideowe.** Nadto stronnictwo ludowe wciąż nie może się podnieść po utracie swego sztandarowego wodza — **Stresemanna.**

W tych warunkach staje się rzeczą mało prawdopodobną, aby przyszły parlament mógł być warsztatem rzeczowej pracy i zechciał choć formalnie kontynuować dotychczasową politykę Niemiec, politykę lawirowania i targów. Miejsce **umiarkowanych oportunistów**, umiejących drogo sprzedać równowagę na wewnątrz i pokój na zewnątrz, zajmą **namiętności i tendecje wybitnie przewrotowe.**

Agitacja antypolska Niemców we Francji

CIEKAWY ARTYKUŁ W „LE JOURNAL DES DEBATS".

Paryż, 21. lipca. (PAT) W dzienniku „Le Journal des Debats", ukazał się artykuł p. Jana Sołtana, redaktora „Messagero Polonais" o zawziętej kampanji, prowadzonej przez Niemcy w sprawie **rewizji granicy polsko-niemieckiej.** Stwierdza on, że kampanja ta przeniosła się obecnie do Francji i ją obrała jako **teren swojej akcji.** Dowodem tego są liczne artykuły, ukazujące się w tej sprawie w prasie francuskiej. W niektórych poruszana jest sprawa ustąpienia Rzeszy niemieckiej polskiego Pomorza. Nie znajdzie się ani jeden rząd w Polsce — pisze p. Sołtan — któryby zgodził się na **otwarcie w tej kwestji dyskusji.** Niemcy przypuszczają, chociaż nie wspominają tego otwarcie, że Polska zmuszona była ustąpić przed dostateczną presją międzynarodową, gdyby nie chciała zrozumieć korzyści, płynącej dla niej ze zgody na ustąpienie Pomorza. Trudno jednak przypuszczać, aby mocarstwa europejskie zdobyły się na podobny krok, który łatwo obróciłby się przeciwko nim. Mówiąc o niektórych przyjacielskich radach Francji, p. Sołtan oświadcza, że z podobnemi radami Francja nigdy nie wystąpi do Polski. Gdyby jednak przypuścić, że mogłoby to mieć miejsce, to fakt ten, nie może mieć, poza użyciem siły, żadnych konsekwencji. Ze względu na rzetelność i sprawiedliwość, Polska nie może oddać tego, co jej się słusznie z prawa należy.

Niezwykły wypadek w biurze paszportowem

GENERALNEGO KOMISARJATU RZPLTEJ W GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lipca. (st) W biurze paszportowem generalnego komisarjatu R. P. w Gdańsku wydarzył się niezwykły wypadek, **którego bohaterem był komunista przybyły z Polski.** Komunista ten przybył do biura paszportowego i postawił cały szereg żądań, a gdy mu odmówiono oświadczył: **„Za 20 minut wrócę tu z doskonałym rewolwerem, do tego terminu macie załatwić sprawę".** Początkowo wydawało się, że komunista nie pojawi się już więcej w biurze komisarjatu. Zdziwiono się jednak bardzo, **gdy istotnie po 20 minutach komunista wrócił uzbrojony nie tylko w rewolwer, ale i w duży, potężny dębowy kij. Zaalarmowano policję gdańską, która przy była w kilka minut samochodem i aresztowała awanturnika, konfiskując mu groźne instrumenty bojowe, które będą dołączone do sprawy sądowej.**

Utarczki na ulicach Kairu.

SKLEPY ZAMKNIĘTE. W KOLONJI CUDZOZIEMCÓW ZANIEPOKOJENIE.

Kair, 21. lipca. (PAT). Jakolwiek przywódcy **stronnictwa Wafd postanowili nie urzeczywistniać w dniu dzisiejszym groźby odbycia zebrania parlamentu,** mimo opozycji rządu, ujawnia się od rana **wyraźne zaniepokojenie wśród kolonji cudzoziemców.** Wiele sklepów zarówno cudzoziemskich, jak tubylczych **zamknięto.** Władze podjęły liczne **zarządzenia ochronne.** Większość mieszkańców nie opuszcza domów. **Miasto przypomina wygląd z r. 1919, odróżniając się jedynie tem, że w dniu dzisiejszym nie ma zupełnie w mieście wojsk angielskich.** Główne arterje komunikacyjne obsadzone są przez policję. **W sąsiedztwie gmachu parlamentu czuwają żołnierze w stalowych hełmach na głowie.**

Na Elzahar Square **przyszło do manifestacji,** w czasie których **manifestanci zniszczyli wiele słupów ogrodzenia i wyrwali z korzeniami wiele drzew. Policja rozproszyła manifestantów. Druga manifestacja wydarzyła się w pobliżu rezydencji angielskiej, gdzie policja zarzucona kamieniami oddała strzały w powietrze, rozpraszając następnie tłum.** Inna grupa policji nie dopuściła do nagromadzenia większej ilości kamieni w pobliżu siedziby stronnictwa Wafd. Wreszcie w pobliżu gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych **przyszło do starcia z grupą młodzieży, przyczem policja zmuszona była do użycia broni, raniąc w nogę jednego z uczestników demonstracji.**

Kair, 21. lipca. (PAT) Doszło tu dziś do starć, w czasie których 87 osób z **pośród ludności odniosło rany.** Straty policji nie są jeszcze znane. Wielki tłum zabarykadował jedną z ulic, przeciął przewody gazowe i zapalił ulatniający się gaz. Policji udało się uratować sytuację. Aresztowano 323 osób.

Podziękowanie.

„RADIUMCHEMA",
Jachimów-St. Joachimsthal, Jen. Przed.
Lwów, Ujejskiego 6.

Z przyjemnością donoszę WPanom, że kompres radowy RADIUMCHEMA był j e d y n y m z licznych przezemnie stosowanych środków przeciw rwie kulszowej (ischias), który przyniósł mi nadzwyczajną ulgę. Przed zastosowaniem kompresu RADIUMCHEMA zmuszony byłem leżeć, gdyż każdy ruch sprawiał mi ogromne bóle, a kilkakrotne wyjazdy do miejsc kąpielowych zupełnie nie skutkowały. Wobec tego, iż dzięki okładowi WPanów znowu mogę swobodnie się ruszać i wrócić do pracy zawodowej, wyrażam tą drogą serdeczne podzięko-

(—) Inż. Oswald Eryk Unger
Lwów, ul. Snopkowska 4. Tel. 33-81.
wanie. 6551

Doraźne pogotowie krawieckie
„ELITE EXPRESS".
Doraźne pogotowie krawieckie
Piłsudskiego 12
naprawia, czyści i prasuje na poczekaniu wszelką garderobę od zł. 3—5.
B. ERLITZ. 6402 12

SPROSTOWANIE.

Odnośnie do ogłoszenia KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI, POWIATU LWOWSKIEGO, we Lwowie, z dnia 21. b. m. w sprawie obniżenia stopy procentowej od wkładów oszczędnościowych i eskontu wekslowego, donosimy, że uchwała Zarządu zapadła dnia 17./7. 1930, a nie jak mylnie podano, dnia 11./7. b. r. 6683

ŻĄDAJĄ ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEJ SESJI PARLAMENTU.

Kair, 21. lipca. (PAT) Członkowie parlamentu zwrócili się do króla z petycją, w której domagają się **zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu** na 26. lipca br.

—o—

W ROCZNICĘ STRACENIA OKRZEJI.

Warszawa, 21. lipca. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie uroczystości z okazji 25 rocznicy stracenia na stokach cytadeli warszawskiej Stanisława Okrzeji.

Uroczystości ku czci Okrzeji zorganizowały niezależnie od siebie oba dwa odłamy socjalistyczne, PPS. Fr. Rew., jak i PPS. CKW.

—o—

BUDOWA LINJI WĘGLOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lipca. (st) Na podstawie sprawozdań departamentu Min. komunikacji **postęp robót przy budowie linji węglowej** przedstawia się w ten sposób, że **otwarcie ruchu prowizorycznego na odcinku Herby—Zduńska Wola nastąpi 15. listopada.** Roboty na odcinku Zduńska Wola—Inowrocław w bieżącym roku zostaną wykonane w 75%, natomiast na linji Bydgoszcz—Gdynia ruch normalny osobowy i towarowy będzie otwarty na odcinkach Kościeszyn—Somonino, Osowa, Gdynia dnia 15. listopada br. W tym samym terminie również nastąpi otwarcie prowizorycznego ruchu towarowego w ilości 4—6 par pociągów na dobę na odcinkach Nowa Wieś Wielka—Kapuścisko Małe—Maksymiljanowo—Bąk oraz Somonino—Osowa.

DZIELNICA CHIŃSKA W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lipca. (st) T. zwana **dzielnica chińska w Gdyni**, w której mieszka najuboższa ludność portowa ma być w najbliższym czasie **zlikwidowana** w ten sposób, że ludność zostanie przeniesiona **do nowej dzielnicy,** powstającej na gruntach domeny państwowej Witomino. Dodać należy, że dzielnica ta była **siedliskiem najgorszego rzędu jadłodajń portowych,** gdzie zbierały się najgorsze męty i gdzie odbywały się **ustawicznie krwawe awantury.**

—o—

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY.

Hamburg, 21. lipca. (PAT) Stan międzynarodowego turnieju szachowego po 9rundzie: Holandja 25 punktów, **Polska 24 i pół,** Niemcy 24 i pół, Anglja 22 i pół, Austrja 22, Stany Zjednoczone 22, Czechosłowacja 21 i pół, Szwecja 21, Węgry 19 i pół, przy jednej nieukończonej.

ZE SPRAW UKRAIŃSKICH.

DOKUMENTY „DIŁA".

Lwów, 22. lipca.

Poruszenie przez p. Panejkę w korespondencji z Paryża sprawy „zaprzepaszczenia Galicji Wschodniej" skłoniło „Diło" do przypomnienia pewnych **dokumentów,** które mają dowodzić, że Małopolska Wschodnia oddana została przez mocarstwa Polsce **warunkowo,** a ponieważ warunki te **nie zostały spełnione,** więc . . . .

Takim pierwszym dokumentem jest akt Rady Ambasadorów z 25-go czerwca 1919, upoważniający Polskę do przeprowadzenia wojskowej i cywilnej okupacji Galicji Wschodniej. W punkcie 3) tej decyzji znajduje się ustęp: „rząd polski zostanie upoważniony do wprowadzenia cywilnej administracji w Galicji Wschodniej, **o ile** zawrze z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi umowę, która musi **zagwarantować temu terytorjum o ile możności autonomję,** tudzież dla ludności polityczną, religijną i osobistą wolność". A punkt 4) „że ta umowa będzie w ostatniej instancji opierać się na **prawie samostanowienia ludności Gal. Wsch.** co do jej państwowej przynależności.

Polska — zdaniem „Diła" — usiłowała uniknąć takiej specjalnej umowy przez **wydanie ustaw wewnętrznych,** mających dowieść, że dalsze zobowiązania o charakterze międzynarodowym są już zbyteczne. W tym celu odpowiednio została zredagowana **konstytucja,** a przedewszystkiem **ustawa sejmowa z 26. września 1922 r.,** przyznająca trzem województwom południowo-wschodnim **szeroki samorząd** („Diło" nazywa go „parodją samorządu") z terminem wykonawczym do 2 lat.

Na zasadzie tych (niewykonanych) ustaw uzyskała wreszcie Polska od konferencji Ambasadorów **formalne uznanie swych granic wschodnich,** przyczem jednak w akcie tym raz jeszcze występuje postulat autonomiczny w słowach: „z uwagi na to, że Polska **uznała,** że odnośnie do wschodniej części Galicji etnograficzne stosunki czynią **koniecznym ustrój autonomiczny"** . . . .

Uważamy, że całą tę „rewizyjną akcję" „Diła" można pozostawić bez komentarzy.

POŻAR W PORCIE.

Buenos Aires, 21. lipca. (PAT) We wschodniej części portu, gdzie znajdują się **zamagazynowane zapasy zbóż wybuchł pożar.** Straty wynoszą około miljon pesetów.

Informacje naszego korespondenta warszawskiego.

Istotne przyczyny nominacji gen. Konarzewskiego.

...Chcę korzystać z urlopu wypoczynkowego jak każdy urzędnik...

Warszawa, 21. lipca. (Z). Prasa opozycyjna w dalszym ciągu alarmuje o **rzekomym zamiarze Marsz. Piłsudskiego wycofania się z udziału w rządach i ze stanowiska Ministra spraw wojsk. na czas dłuższy.** W związku z tem korespondent Wasz otrzymuje z kół miarodajnych wyjaśnienie, że **faktyczne powody, które skłoniły Prezesa Rady Min. do wystąpienia do Prezydenta Rzpltej o mianowanie kierownikiem Min. spraw wojsk. gen. Konarzewskiego na czas nieobecności w Warszawie Marsz. Piłsudskiego,** były następujące:

Przed około dwoma tygodniami Marsz. Piłsudski — jak wiadomo — przeniósł się do swej nowej osady Pikiliszki. W osadzie tej natychmiast zmontowano połączenie Hhugesowe. Przy pomocy tego aparatu zawiadomiono p. Marszałka, że z Warszawy wyjeżdża oficer, który ma przedłożyć Marszałkowi do podpisu szereg ważnych aktów. Wówczas p. Marszałek miał oświadczyć, że korzysta z urlopu i dopiero po powrocie do Warszawy zajmie się sprawami urzędowemi.

Wówczas zrozumiano, że Marsz. Piłsudski chce korzystać z urlopu wypoczynkowego tak, jak każdy urzędnik i zastanawiano się nad kwestją zastępstwa i uprawnień zastępcy do **podpisywania takich aktów, które podpisuje zwykle Minister.** Wtedy to Premjer Sławek wystąpił z **wnioskiem o udzielenie gen. Konarzewskiemu uprawnień Ministra, co mogło się tylko stać drogą specjalnego aktu podpisanego przez Prezydenta Rzpltej, kontrasygnowanego przez Prezesa Rady Min.** Akt ten został wygotowany **już 14. lipca.** Gen. Konarzewski natychmiast rozmaite sprawy niecierpiące zwłoki z uprawnieniem Minitsra załatwił i podpisał. Natomiast wiadomość niektórych pism, że do **dyspozycji Marszałka odstawiono do Wilna wagon salonowy,** zgadza się o tyle, że wagon ten stoi do dyspozycji Marszałka na wypadek, gdyby p. Marszałek zechciał w każdej chwili powrócić do Warszawy.

Z kół dobrze poinformowanych informują, że udział Marszałka w zjeździe radomskim jest zapewniony i że organizacja zjazdu wskutek konferencji delegatów wszystkich związków prowincjonalnych legjonistów posunęła bardzo znacznie naprzód i wróży jaknajwiększe powodzeine co do ilości uczestników.



Gorączka przedwyborcza w Niemczech

WZAJEMNE OSKARŻENIA. — MANIFESTY DO WYBORCÓW.

Berlin, 21. lipca. (PAT) W swojem wydaniu wczorajszem **„Vorwärts" publikuje manifest socjal-demokratycznego stronnictwa, podpisany przez kierownictwo partji, w którym wina rozwiązania parlamentu przypisana jest nie parlamentowi, a b. rządowi Brüninga.** Obalony przez parlament system tego rządu, powiada odezwa, zmierzał ku obłożeniu ciężkiemi podatkami najbiedniejszych sfer społecznych, odciążając klasy faktycznie zdolne do ponoszenia tych ciężarów. Na zakończenie odezwa rzuca hasło: **„Nie dyktatura, lecz demokracja powinna rządzić państwem niemieckiem".** —

Pozatem ukazała się dziś **odezwa związku rolników Rzeszy,** którego przewodniczącym jest minister rolnictwa i wyżywienia, dr. **Schiele.** Organizacja agrarjuszy występuje **przeciw stronnictwom Hugenberga i Hittlera,** zarzucając im, iż lekceważyli i lekceważą sobie plany rządu Brüninga, zrealizowanie którego przyniosłoby korzyści rolnictwu niemieckiemu zwłaszcza w prowincjach wschodnich Rzeszy.

Również i **stronnictwo niemiecko-narodowe** wydało dziś odezwę wyborczą podpisaną przez swojego przywódcę **Hugenberga.** Główną winą Reichstagu był, zdaniem Hugenberga, fakt, że pod naciskiem partji socjal-demokratycznej **przyjął t. zw. kontrybucję wojenną, a rząd Brüninga nadużył imienia i autorytetu prezydenta Rzeszy,** pragnąc ratować się z opresji, w jakiej się znalazł. Odezwa twierdzi dalej, że przy wyborach nie należy nadużywać imienia marszałka Hindenburga, pomimo, że partja niemiecko-narodowa jeszcze teraz z bólem wspomina, że **w walce o plan Younga, prezydent Rzeszy znalazł się w innym obozie politycznym.** W dalszym ciągu grozi odezwa **katastrofą polityczną, o ile dotychczasowy system polityki wewnętrznej i zagranicznej nie zostanie zmieniony.** Projektowana pomoc dla rolnictwa — mówi Hugenberg — może wówczas dopiero przynieść dla Niemiec pomyślne rezultaty, gdy taktyka niemieckiej polityki handlowej zostanie z gruntu zmieniona.

—o—

Komunista pił zdrowie króla

P. SOKOLNIKOW BĘDZIE MUSIAŁ TŁUMACZYĆ SIĘ Z TEGO W MOSKWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lipca. (Z). Z Londynu donoszą: **Poseł sowjecki Sokolnikow będzie musiał tłumaczyć się przed rządem sowjeckim, jak przyszło do tego, że przedstawiciel komunistów pił zdrowie króla Jerzego V.** Było to w czasie śniadania, wydanego na cześć króla przez największego magnata angielskiego „króla przemysłu stalowego" **sir Hugh Bella.** Wprawdzie goście angielscy zaraz po toaście Sokolnikowa na cześć króla podnieśli szklanki za pomyślność Sowjetów, lecz Sokolnikow sam miał minę, że stało się coś niewłaściwego. Jeszcze gorzej poczuł się p. Sokolnikow, gdy gospodarz w przemówieniu swem **podkreślił konieczność porozumienia dwu krajów i poruszył przytem sprawę długów rosyjskich w Anglji,** stwierdzając, że porozumienie w pierwszym rzędzie musi **uwzględnić długi rosyjskie w Anglji w całej pełni.** W odpowiedzi na to Sokolnikow oświadczył, że **Rosja nie wtrącałaby się w sprawy wewnętrzne innych państw, gdyby nie interesowano się zanadto wewnętrzną polityką Sowjetów.** W ten sposób został zakończony wielki obiad u angielskiego magnata stalowego, a przedstawiciel Sowjetów w Londynie będzie musiał w obszernym raporcie dyplomatycznym wytłumaczyć Moskwie swoją rolę i powody dyplomatyczne, dla których puścił się na tak niebezpieczną dyskusję.

Nie w smak im

ORGANIZACJA PAŃSTW AGRARNYCH NA POŁUDN.-WSCHODZIE EUROPY.

Berlin, 21. lipca. (PAT) Omawiając **możliwość powstania związku państw agrarnych** na połudn.-wschodzie Europy, **„Kölnische Zeitung"** utrzymuje, że organizacja tego rodzaju **nie pozostałaby bez wpływu na Niemcy i postawiłaby politykę handlową Niemiec przed trudnym problemem.** Dziennik przewiduje że **rozwiązanie tego zagadnienia nie obejdzie się bez wewnętrzno-politycznych walk w samych Niemczech i zarzuca niemieckiej polityce handlowej i celnej, iż zbyt powierzchownie traktuje te sprawy i nie liczy się z możliwością tego** rodzaju wypadków. Z drugiej strony — mówi pismo — zamorski dumpink zbożowy, przedstawiający silną konkurencję dla państw wschodnio-europ. na rynkach środkowej Europy, a zwłaszcza w Niemczech, stwarza szerokie możliwości dla niemieckiej polityki handlowej. **Rozwój akcji będą Niemcy bacznie obserwować.**

—o—

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG.

Katowice, 21. lipca. (PAT) W sobotę w godzinach popołudniowych położono **na szynach kolejowych między Dąbrówką Małą a Siemianowicami kamień, wskutek czego lokomotywa pociągu towarowego wykoleiła się. Szyny zostały zniszczone na przestrzeni 10 metrów.** Ruch został wstrzymany na 2 godziny. Ofiar w ludziach nie było. **Lokomotywa została lekko uszkodzona.**

—o—

Raid awionetek.

Paryż, 21. lipca. (PAT). Jak podaje Aeroklub francuski, z 60 uczestników europejskiego raidu awionetek, przybyło do Rheims 50. 10 uczestników odpadło w drodze. Pierwszy przyleciał lotnik angielski Broad, czwarty i dziewiąty Polacy Karpiński i Zwirko. Między 4 a 6 godziną popołudniu 15 uczestników raidu odleciało w kierunku Inglevert.

Paryż, 21. lipca. (PAT). Wszyscy uczestnicy międzynarodowego konkursu turyzmu powierznego, którzy w liczbie 15 odlecieli wczoraj wieczorem z Rheims, przylecieli na lotnisko w St. Inglevert między godz. 5 a 8 wieczorem, z nich Karpiński o 6.45 i Zwirko o 6.58. Karpiński zaniemógł i został przewieziony do kliniki. Obawiają się zapalenia wyrostka robaczkowego. Pomocnik jego inż. Drzewiecki, ma nadzieję, że będzie mógł wziąć udział w dalszym raidzie.

W pierwszym dniu uczestnicy raidu przebyli 1.060 km. w trzech etapach. Dalsze etapy są następujące: Calais-Bristol, Bristol-Londyn, Londyn-Calais i Calais-Orly (jedno z lotnisk pod Paryżem).

Londyn, 21. lipca. (PAT). Pierwszy przybył do Bristolu z Calais lotnik ang. Buttler. Po nim przyleciały z kolei dalsze awionetki angielskie, pilotowane przez Thorna, Carberry i Miss Spunner. Następnie przybył Francuz Plessis.

Lot odbył się w niezmiernie ciężkich warunkach atmosferycznych, szczególnie nad kanałem La Manche.

Buttler podjął natychmiast dalszy lot i przybył do Heston. Drugi Thorn, następnie Carberry i Spunner.

Do Bristolu przylatują w dalszym ciągu awionetki.

—o—

KOŃCOWE WYNIKI TURNIEJU TENISOWEGO NA SEMERINGU.

Semmering, 21. lipca. (PAT) W półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego na Semmeringu, Jędrzejowska spotkała się z czołową tennisistką świata Miss Ryan (Ameryka), ulegając jej w stosunku 6 : 1, 6 : 3.

Ostatni dzień międzynarodowych zawodów tennisowych zakończył się następującymi wynikami:

Gra pojedyncza panów: Menzel (Praga)—Timmer (Holandja) 6:1, 6:3, 6:2. Menzel zdobył nagrodę honorową ministra komunikacji i handlu.

Gra pań: Ryan (Ameryka)—Schonburgk (Niemcy 6:2, 6:0.

Gra podwójna panów: Bell (Ameryka) Artens (Austrja)—Menzel, Rohrer: 3:6, 6:3, 5:7, 6:3, 6:4.

Gra mieszana: Ryan, Hughes (Ameryka)—Neppach (Niemcy), Bell (Ameryka) 6:3, 6:4.

Turniej ten był jednym z najbardziej interesujących w tym sezonie

NIESZCZĘSNY LOS SĘDZIEGO PIŁKI NOŻNEJ.

Medjolan, 21. lipca. (PAT) W zawodach piłki nożnej o puhar środkowej Europy, Ujpesti (Budapeszt) zwyciężył Ambrosianę (Medjolan) 4 : 2 (2 : 1).

Według doniesień dzienników, doszło w przebiegu powyższych zawodów do burzliwych występów publiczności przeciwko sędziemu Frankensteinowi, który podyktował rzut karny przeciwko Włochom. Frankenstein obrzucony został kamieniami i musiał, pod osłoną policji, opuścić boisko.

—o—

Pociąg lwowski najechał na auto.

WÓZ ZOSTAŁ ZDRUZGOTANY. JEDNA OSOBA PONIOSŁA ŚMIERĆ, A 4 SĄ CIĘŻKO RANNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lipca. (st.) Wczoraj na stacji Lublin wskutek niezamknięcia przejazdu, pociąg osobowy idący ze Lwowa w kierunku Warszawy najechał na ciężarowy samochód. Samochód został zupełnie zdruzgotany. Z jadących samochodem pasażerów jeden poniósł śmierć na miejscu, 4 pasażerów w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Lublinie.

Stracenie 7-krotnego mordercy

KTÓRY POZBAWIŁ ŻYCIA WŁASNĄ MATKĘ I SZEŚCIORO RODZEŃSTWA.

Poznań, 21. lipca. (PAT). W sobotę wieczorem w Ostrowiu, na dziedzińcu miejscowego Sądu Okręgowego nastąpiło stracenie przez powieszenie Czesława Koniecznego, który wyrokiem tego sądu został przed kilku miesiącami skazany na karę śmierci za siedmiokrotne morderstwo, popełnione na własnej matce i 6 rodzeństwa.

Zderzenie dwóch motocykli

JEDNA OSOBA ZOSTAŁA ZABITA, 2 RANNE, A 1 KONTUZJONOWANA.

Katowice, 21. lipca. (PAT). Wczoraj wieczorem w Imielinie zderzyły się na szosie między Oświęcimiem a Katowicami 2 motocykle. Jeden z nich, należący do Klemensa Czopa, drugi zaś do Brzęka z Imielina. Wskutek zderzenia Czop poniósł śmierć na miejscu, jadąca zaś z nim pasażerka doznała złamania prawej nogi w 2 miejscach, oraz złamania lewej ręki, Brzęk zaś złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń. Jadący z nim Czernecki został ogólnie poturbowany. Wszystkich rannych odwieziono do szpitala.

Wstrząsające szczegóły tajfunu

MNÓSTWO RANNYCH I ZAGINIONYCH. — OLBRZYMIE SZKODY W JAPONJI I NA KOREI.

Tokio, 21. lipca. (PAT). Szkody wyrządzone przez tajfun, który szalał nad Japonją w piątek, nie są jeszcze całkowicie znane. Najwięcej ucierpiała wyspa Kiu Szu. Przypuszczalne straty dochodzą do 100 miljonów jen. 70 osób zostało zabitych, 100 dotychczas nie odnaleziono, rannych 700. Tajfun zniszczył 4000 domów. Zatonęło wiele łodzi.

Jak donoszą z Korei, tajfun poczynił tam także znaczne szkody, z powodu jednak przerwanej komunikacji, wszelkich szczegółów brak. Należy zaznaczyć, że Korea uległa niedawno katastrofie powodzi, która spowodowała śmierć 258 osób, a zaginięcie 252 osób, 20.000 ludzi pozostaje na Korei bez dachu nad głową, gdyż powódź zniszczyła 5.400 domów.

Regularna bitwa z bandytami.

POLE ZALEGŁO 100 ZABITYCH I WIELU RANNYCH.

Hong-Kong, 21. lipca. (PAT) Wojska nacjonalistyczne Kantonu wspierane przez kanonierkę, stoczyły całodzienną walkę z bandą dobrze uzbrojonych bandytów, którzy okopali się w odległości 40 metrów na polu od Kantonu. Bandyci zostali pobici i zostawili około 100 zabitych i wielu rannych. Oswobodzono wielu jeńców uprowadzonych przez bandytów.

Kongres dziadów z całej Polski

ODBYŁ SIĘ W WARSZAWIE POD PRZEWODNICTWEM WOJCIECHA CIĄGALA ZE LWOWA.

Warszawa, 21. lipca. (st) W dniu wczorajszym obradował w Warszawie niezwykły zjazd. Był to zjazd żebraków z całej Polski. W obradach, które odbywały się koło cmentarza na Brudnie, wzięło udział około 500 delegatów płci obojga. Była to istna galerja typów, a więc kaleki „bez rąk i nóg", znakomicie wywijające brakującymi członkami, ślepcy w czarnych okularach doskonale widzący, niemowy od urodzenia, które najwięcej gadały, starzy, młodzi i t. d. Tematem obrad były sprawy zawodowe i podział posterunków na odpustach i jarmarkach na b. r.

Wczorajszym obradom przewodniczył dziad o patrjarchalnej powierzchowności, z długą, siwą brodą, w czarnych okularach, wielkim słomkowym kapeluszu i kosturem w ręku. Nazywa się Wojciech Ciągal i przybył na kongres ze Lwowa. Po skończonych obradach rozpoczęła się uczta. Przewodniczący upominał kongresowców, by byli wstrzemięźliwi w piciu. Uwagi te niewiele poskutkowały. Zgodnym chórem zaczęto śpiewać pieśni dziadowskie. Nie obeszło się przytem bez drobnych incydentów. Jeden z dziadów niejaki Kafka z Przemyśla wybrał się na kongres warszawski z nowemi szczudłami, które sobie niedawno kupił. Szczudła te ukradli mu towarzysze po fachu. Kafka nie mógł przeboleć straty i zaprosiwszy przewodniczącego Ciągala wybrał się razem z nim do komisarjatu, gdzie zameldował o kradzieży. Zanim policja przybyła w okolice cmentarza, dziadów już nie było.

Eldorado dla wycieczkowców!
„PARYŻANKA"
Pasieczną 18. (za parkiem łycz.)
6 53

—o—

1. SIERPNIA MINIE WE FRANCJI SPOKOJNIE.

Paryż, 21. lipca. (PAT) „L'Humanite" zapowiada, że w dniu 1. sierpnia nie będzie żadnych manifestacyj ulicznych. Natomiast dziennik zwraca się do swych czytelników z apelem złożenia na cele partyjne 500.000 franków przed dniem 15 sierpnia 1930.

—o—

PABST CHCE WRÓCIĆ DO AUSTRJI.

Wiedeń, 21. lipca. (PAT) Wydalony z Austrji, przywódca Heimwehry, major Pabst, wniósł ostatnio do władz austrjackich prośbę o udzielenie mu pozwolenia na krótki pobyt w Austrji, dla załatwienia spraw osobistych. Decyzja władz austrjackich w tym kierunku, ma zapaść dopiero w jesieni.

ODPOWIEDŹ GRECJI NA MEMORJAŁ BRIANDA.

Paryż, 21. lipca. (PAT) Ogłoszono tu tekst odpowiedzi greckiej na memorjał Brianda.

Rząd grecki wyraża się z uznaniem o inicjatywie Brianda i odnosi się z sympatją do sprawy udziału Turcji w unji europejskiej.

—o—

FALA UPAŁÓW W AMERYCE.

Nowy Jork, 21. lipca. (PAT) Według dotychczasowych danych, z powodu nadzwyczajnej fali upałów, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone, zginęło 40 osób. Temperatura w dniu 20. bm. była najwyższą, jaką zanotowano od 54 lat.

ŚMIERĆ ZNANEGO GEOLOGA.

Wiedeń, 21. lipca. (PAT) Sławny geolog, prof. uniwersytetu, Henryk Peham, zmarł dziś nagle.

—o—

OSZUSTWO NA WIELKĄ SKALĘ W TURCJI.

Wiedeń, 21. lipca. (PAT) Według doniesień dzienników ze Stambułu, odkryło w tureckiej administracji długów państwowych sprzeniewierzenia, spowodowane puszczaniem w obieg przez urzędników administracji, banknotów wycofanych już z obiegu.

Państwo poniosło wielomiljonowe straty.

—o—

FATALNA PRZEJAŻDŻKA ŁODZIĄ.

Budapeszt, 21. lipca. (PAT) Niedaleko Esztergom przewróciła się z powodu gwałtownej burzy łódź, w której dwóch studentów z Wiednia Marjan Illek i Leon Schubert usiłowali przepłynąć Dunajem z Wiednia do Budapesztu. Illek utonął, Schuberta zdołano uratować.

ZYGZAKI.

PRZYDZIAŁ.

Lwów, 22 lipca.

W poniedziałek spóźniłem się do kawiarni. Wiedziałem, że Pietruszka będzie na mnie czekał i gdy przyjdę, będzie mnie beształ. Tak też było. Zastałem go przeglądającego dzienniki, w bardzo złym humorze.

— Czemu się spóźniasz? — przywitał mnie.

— Zaspałem.

— Nie śpij popołudniu, bo i bez tego tyjesz. Kto ciebie widzi, mimowoli myśli: urzędnikom widocznie nieźle się powodzi, kiedy mają takie brzuchy.

— Ja już mam taką inklinację do tycia — tłumaczę się.

— Ty wogóle masz nieprzyzwoite inklinacje!

Chciałem przerwać rozmowę na ten temat, bo Pietruszka jak zły, żywcem ściąga skórę z człowieka i pytam:

— Jest co ciekawego w dziennikach?

— Przeczytaj sam! Będziesz z tego tak samo mądry jak ja. Dzisiaj czytasz, że Piłsudski jedzie do Radomia i będzie przemawiał. Wiedzą nawet kogo będzie beształ i jak. Jutro piszą, że nie będzie przemawiał, a pojutrze, że nawet nie pojedzie do Radomia.

Albo taka bujda półurzędownie podana: W sobotę w nocy o godzinie 11-tej przyjechał minister Składkowski do Torunia. W niedzielę konferował z wojewodą i pojechał do Swiecia na lustrację starostwa, choć w niedzielę biura zamknięte. Potem do Grudziądza dla zlustrowania policji i tego samego dnia już był z powrotem w Warszawie. Na taką lustrację nie zdobyłby się nawet Nurmi, choćby jechał aeroplanem, choć za nim biegiem i po biegu trener masuje.

Tak samo 18 lipca telefonuje „Pat“, że jakiś pułkownik został mianowany komisarzem Kasy chorych w Przemyślu. Następnego dnia ten sam „Pat“ mówi samemu sobie w oczy, że to nieprawda, a dziennik odwołuje, co dzień przedtem napisał. Teraz zgaduj, co prawda, a nieprawda. Z tym pułkownikiem to ma być tak, że nie przyjął posady, że niby niefachowy. Widocznie jakiś człowiek z charakterem. Przypomina mi kogoś z czasów, gdy byłem przymusowym ochotnikiem w 77 pułku. Nazywano go po rusku: „sim, sim“, tj. „siedm i siedm“. Czech kapitan, a był taki syn, że o jego matce lepiej nie mówić, „kunierował“ nas od rana do nocy. Nie sam osobiście, bo był za leniwy, ale przez naszego „dienstfirendera“, tj. feldfebla, który był właściwym komendantem kompanji. Pewnego dnia, gdy „narukowali“ rekruci, feldfebel zameldował kapitanowi, że między nimi niema „profesjonistów“, tj. ani szewców, ani krawców, ani kucharzy, ani innych rzemieślników.

Kapitan zły jak nieszczęście, wpada na podwórze i krzyczy: „Rekruten antreten“! Stanęli w szeregu. Kapitan rachuje: „Jeden, dwa trzy: szewcy! Jeden, dwa, trzy: krawcy! Jeden, dwa, trzy: kucharze!“ I t. d. Odrazu byli profesjoniści. Rozkaz był.

Kapitan popatrzył ze wzgardą na feldfebla i już chce odejść, a tu ci, Hryć Bezkorowajny, pamiętam dobrze to nazwisko, gdzieś z pod Synowódzka, melduje kapitanowi.

— Herr Hauptmann, melduję posłusznie, że ja w terminie u szewca nie był, ale służył przy koniach, za parobka.

Kapitan w pierwszej chwili chciał go zdzielić przez łeb szpicrutą, ale się roześmiał do feldfebla i powiada:

— Der Kerl gefaelt mir. Er hat Charakter.

I wziął go na swego pucobuta. A to był awans!

Teraz jednego mianują ni stąd, ni zowąd starostą, choć nie odróżnia ustawy od rozporządzenia i z administracją nigdy nie miał do czynienia, innego dyrektorem banku, choć nie wie, co to „rymesa“, albo „conto corrente“ albo kierownikiem ajencji telegraficzno-informacyjnej i nikt z nich nie protestuje. Tylko ten przemyski nominat, o ile to jest prawda, zdobył się na odwagę.

Dlatego dzisiaj nikt nie jest pewny, kto jutro zajmie jego stołek i urzędowanie. Złośliwi powiadają, że nawet kardynał Hlond dlatego odleciał, ze Lwowa do Poznania aeroplanem, bo się bał, aby w czasie jego pobytu we Lwowie, nie odkomenderowano kogo, albo, jak się dziś mówi: nie przydzielono na jego stolicę w Poznaniu.

ar.

WYGRYWA SIĘ, GDY SIĘ NIE LICZY NA WYGRANĄ.

Rozmowa z wybrańcem konkursu letniego.

WILLA W OLESIOWIE SPADŁA Z NIEBA.

Lwów, 22 lipca.

Odwiedził nas wczoraj p. **Juljusz Bronisław Müller.** Wyraz szczerego rozradowania maluje się na młodej, ogorzałej twarzy. Już zresztą nieco **oswoił się z nową sytuacją,** ale powiada: „w sobotę — to sobie rady dać nie mogłem“. Trzeba jednak zachować **porządek rozmowy.** Więc naprzód małe **„curriculum vitae“.**

Rocznik 1901, miejsce urodzenia **Usznia** w pow. złoczowskim, studja gimnazjalne i uniwersyteckie **we Lwowie,** ponadto wszelkie potrzebne kursa i egzaminy z dziedziny wychowania fizycznego, pierwsza posada w **Żółkwi,** a obecnie — od półrocza — **w Sanoku.** Przedmiot główny — wychowanie ficzyczne, a poboczny geografja. W tej chwili bawi p. Müller u **swej rodziny we Lwowie.**

Z kolei przystępujemy do sprawy właściwej.

— Czy liczył pan na wygraną?

— Zupełnie nie. Przed laty grałem na loterji klasowej, **ale bez wybitnego powodzenia.** Biorę także udział w konkursach sportowych „Gazety Porannej“, ale **najczęściej odgaduję wyniki nietrafnie.** To też nie miałem żadnych danych do przypuszczenia, by **tym razem los mi się uśmiechnął.** Ale że nic to nie kosztowało, więc wycinałem w Sanoku kupony, a resztę uzupełniłem po przyjeździe do Lwowa i posłałem. Ale jeszcze raz podkreślam, że **nie spodziewałem się najmniejszego sukcesu.**

— Kiedy się pan dowiedział o wyniku losowania?

— Z tem była dość **dziwna historja.** Mimo, że zawsze czytuję „Gazetę Poranną“ dokładnie, w sobotę, gdy ogłoszono listę ciągnienia, **przeglądnąłem ją tylko, niczego nie zauważywszy.** Potem z numerem gazety poszedłem z przyjacielem p. **Czesławem Białeckim** do kąpieli. Wygrzewając się na słońcu rozmawialiśmy nawet o konkursie i **możliwości wygrania willi,** przez cały czas nawet nie przeczuwając, że **sprawa jest przesądzona, a wiadomość o tem mamy pod ręką.** Pamiętam, że rozważaliśmy problem: **„cobyś dał, aby wygrać willę“.** W końcu wróciłem do domu, ale chcąc popołudniu dokładniej przeczytać „Gazetę Poranną“, przekonałem się, że **brakuje środek, ten, na którym wydrukowano wynik konkursu. Dałem go. p. Białeckiemu do owinięcia rzeczy.** Trzeba było **dokupić inny numer.** Czytałem go — jak zwykle — systematycznie, strona po stronie. Doszedłszy wreszcie do artykułu z wynikiem ciągnienia, **nagle zauważyłem swe nazwisko.** Wydawało mi się to tak dalece niemożliwe, że **prosiłem siostrę, by sprawdziła, czy się nie mylę.** No i sprawdziła.



JULJAN BRONISŁAW MÜLLER
laureat konkursu letniego „Gaz. Por.“

— Co pan zamierza zrobić obecnie ze swym nabytkiem?

— Najpierw **obejmę go w posiadanie,** a potem oglądnę na miejscu, a potem — zobaczę. Najchętniej **osadziłbym tam część rodziny,** a sam przeniósłbym się **do Stanisławowa.** Ale to są dalekie sprawy i projekty. W tej chwili to jedno tylko wiem, że spotkała mię **wielka i nieoczekiwana radość.**

Pożegnawszy naszego laureata, który za kilka dni **wejdzie do tabuli hipotecznej jako prawy właściciel nieruchomości,** mimowoli odczuliśmy coś, jakby **cień zazdrości.** Nie tylko z powodu willi w Olesiowie, ale także **z powodu zdolności tak żywego i żywiołowego odczuwania jasnych chwil. Jest to cudowny dar młodości.**

CO MÓWI NEMO.

Wenus.

W CHWILI ZACHODU, KIEDY WSZYSTKIE PTAKI
WRACAJĄ Z LOTÓW DO SWYCH CICHYCH GNIAZD,
LUBIĘ NIEBIESKIE WYPATRYWAĆ SZLAKI,
SZUKAJĄC WENUS, NAJPIĘKNIEJSZEJ Z GWIAZD.

W TEM SAMEM MIEJSCU, O TEJ SAMEJ PORZE
ŚWIECI NAD WZGÓRZEM, GDZIE CZARNIEJE BÓR,
CZASEM OBŁOKÓW POCHŁONIE JĄ MORZE
I ZNOWU ZJAWIA SIĘ W OKIENKU Z CHMUR.

JEST TAK JAK CUDNA LAMPA ALLADYNA,
JAK KAWALERA SREBRNEJ RÓŻY KWIAT,
I STARE MITY GRECKIE PRZYPOMINA,
BAJKĘ WYŚNIONĄ PRZED TYSIĄCEM LAT.

CO WIECZÓR PŁACZE ŁZAMI SREBRZYSTEMI,
A JA WIEM JEDEN, CO ZNACZĄ TE ŁZY:
UMARŁA MIŁOŚĆ NA TEJ SMUTNEJ ZIEMI,
NA KTÓREJ LUDZIE DZIŚ ŻYJĄ JAK PSY!

Nasz odcinek powieściowy.

Z dniem jutrzejszym rozpocznie „Gazeta Poranna“ w codziennym odcinku druk niezwykle sensacyjnej powieści

RUDOLFA BRINGERA

p. t.

„SZTYLET Z KRYSZTAŁU“

z ilustracjami LUCANA

Jest to powieść kryminalna w najlepszem tego słowa znaczeniu. Łączy fabułę wybitnie sensacyjną i o pomysłach zupełnie oryginalnych z żywym rytmem opowiadania i — mimo licznych powikłań — szybkością i prostolinijnością akcji. Czyta się tę powieść jednym tchem, z niecierpliwością oczekując codzień dalszego ciągu.

DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY GIMNAZJALNE DLA DOROSŁYCH.

Z dniem 15-go lipca 1930 roku rozpoczęły się **WPISY** do Zakładu Naukowego, stanowiącego

GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH OBOJGA PŁCI

Zakład ten jest przeznaczony dla tych, którzy we właściwym czasie studjum gimnazjalnego ukończyć nie mogli, a obecnie dla celów zawodowych albo potrzeb zajmowanego stanowiska, pragną uzupełnić swoje wykształcenie.

Nauka prowadzona w godzinach wieczornych przez WYBITNYCH PROFESORÓW GIMNAZJALNYCH obejmować będzie zakres wyższych klas gimnazjum humanistycznego i przygotowanie do egzaminów z zakresu szóstej i ósmej klas gimnazjalnych innych typów. 6452-?

WPISY przyjmuje i bliższych informacyj udziela codziennie Zarząd Zakładu od dnia 15. lipca 1930 r. począwszy (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6 do 7 wieczorem w lokalu Zakładu ul. SAKRAMENTEK 16. II. piętro.

WEZWANIE.

P. Leontynę Kobakową z Borysławia, dawniej zam. we Lwowie, ul. Wojciecha 11., obecnie nieznaną z miejsca zamieszkania wzywam tą drogą do oddania wyłudzonych na reklamę pieniędzy — 1.000 zł., w przeciwnym bowiem razie oddam sprawę do sądu.

M. Thumen.

Lwów, 11. lipca 1930. 6694

Pożary w powiatach stanisławow. i przemyskim.

Stanisławów, 21. lipca. (PAT). Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogiem przez dzieci, spłonęły cztery zabudowania gospodarskie w Łanach (pow. Stanisławów), oraz jedno w Topiłach ad Kończaki (pow. Stanisławów).

Przemyśl, 21. lipca. (PAT). Dziś o godz. 3 rano wybuchł pożar w realności Franciszki Suwaldowej przy ul. św. Jana 12. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny, wraz z urządzeniem. Strata wynosi 3000 zł.

W tym samym czasie w Korytnikach, obok Przemyśla, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonął dom rolnika Barańskiego i zabudowania, wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi 8000 zł.

—o—

Powiatowe święto P. W. i W. F. w Nadwórnie.

Stanisławów, 21 lipca. (PAT). Dnia 20. lipca br. obchodzono powiatowe święto P. W. i W. F. w Nadwórnie. W uroczystości wziął udział gen. Łukowski, pułkownik Batory, oraz przedstawiciele władz, ze starostą Sokołem na czele. Po zawodach, w których oddziały wykazały sprawność fizyczną, nastąpiło rozdanie nagród.

—o—

Obóz letni w Porohach.

Stanisławów, 21 lipca. (PAT). Dnia 20. bm. nastąpiło w Porohach (pow. Bohorodczany), uroczyste otwarcie obozu letniego P. W. i W. F. w obecności władz cywilnych i wojskowych, ze starostą Nowakiem i pułkownikiem Czadekiem na czele, przy licznym udziale publiczności.

—o—

Aresztowanie 8 komunistów w Stanisławowie.

Stanisławów, 21 lipca. (PAT). Dnia 20. bm. aresztowano w Stanisławowie 8-miu członków K. P. Z. U. i Z. M. K. pod zarzutem zdrady głównej, której dopuścili się przez werbowanie członków do organizacji komunistycznej, branie udziału w demonstracjach oraz przez kolportaż bibuły komunistycznej.

—o—

Zwłoki dziecka w Pełtwi.

Lwów, 22. lipca.

(!) Teodor Mandzi, dozorca z Pikułowiec (pow. Lwów) znalazł na terenie gminy Pikułowice w Pełtwi zwłoki 6-miesięcznego dziecka. Prawdopodobnie 6-miesięczny chłopak ten został utopiony przez matkę. Mandzi zawiadomił posterunek policyjny, który wdrożył w tej sprawie dochodzenia.

—o—

Pod kołami pociągu.

Lwów, 22. lipca.

(!) Na szkarpach obok toru kolejowego w pobliżu masarni miejskiej Katarzyna Urbańska, licząca lat 50, zam. w Zniesieniu, zbierała około godz. 17.45 rumianek. Z niewyjaśnionych na razie przyczyn wpadła pod przejeżdżający parowóz i koła maszyny obcięły jej obie nogi powyżej kolan. W beznadziejnym stanie odwieziono ją do szpitala powszechnego. III. komisarjat prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

—o—

Zamach na rumuńskiego podsekretarza stanu.

Bukareszt, 21. lipca. (PAT) Dziś o g. 1 popoł., w ministerstwie spraw wewnętrznych, zgłosiło się 4 studentów, rumuńskich macedończyków, o uzyskanie audjencji u podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagran. p. Angelesca, pod pretekstem chęci złożenia mu memorandum.

Po wejściu do gabinetu i wręczeniu memorandum, gdy p. Angelesco zapoznawał się z jego treścią, jeden z przybyłych, nazwiskiem Beza, zasłonięty przez swoich towarzyszy, dał do Angelesca 5 strzałów rewolwerowych, wskutek których Angelesco został ranny w twarz, pierś, ramię i głowę. Pomimo upływu krwi, ranny wszczął alarm i rzucił się w kierunku uciekających napastników.

Wszyscy zostali aresztowani. Obecnie prowadzone jest dochodzenie.

Bukareszt, 21. lipca. (PAT) Ranny podsekretarz stanu Angelesco przewieziony został do sanatorjum. Po pierwszem zbadaniu okazało się, że rany w głowę i pierś są powierzchowne, inne zaś rany bardziej głębokie. W każdym razie nie stwierdzono żadnych poważniejszych wewnętrznych obrażeń. Po prześwietleniu, stwierdzono, że żadna z kul nie pozostała w ciele ofiary. Rannemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Litwinow komisarzem spraw zagran.

KRESTEŃSKIJ, KARACHAN I STOMONIAKOW CZŁONKAMI KOLEGJUM KOMISARJATU.

Moskwa, 21 lipca. (PAT). Rozporządzeniem prezydjum centralnego komitetu wykonawczego ZSRR., dotychczasowy ludowy komisarz spraw zagranicznych Cziczerin zwolniony został ze stanowiska, na miejscu zaś komisarza spraw zagranicznych mianowany został Litwinow, który od dłuższego czasu, w zastępstwie chorego Cziczerina, sprawował obowiązki komisarza.

Drugiem rozporządzeniem prezydjum C. K. W. ustanowiono skład nowego kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych, jak następuje: Kresteńskij, dotychczasowy poseł sowjecki w Berlinie, jako pierwszy zastępca komisarza ludowego. Karachan, jako drugi zastępca i Stomoniakow, jako członek kolegjum.

Do nowego kolegjum nie wszedł dotychczasowy członek Rothstein, szef wydziału prasowego Narkomien diełu.

Starcia na ulicach Moguncji.

REPUBLIKAŃSKIE FLAGI WYWOŁAŁY NIEZADOWOLENIE STAHLHELMOWCÓW.

Berlin, 21. lipca. (PAT) Podczas uroczystości z okazji ewakuacji terenów okupowanych, doszło w Moguncji do starć ulicznych między zwolennikami Stahlhelmu i Reichsbanneru. Republikańskie flagi, powiewające z budynków, wywołały niezadowolenie zwolenników Stahlhelmu. Auto, prowadzone przez szofera w mundurze członka Reichsbanneru, wiozące b. ministra, socjalistę Severinga, przywódcę związku Reichsbannerów Hörsinga oraz posła do Reichstagu z partji demokratycznej Lennera, przejeżdżające obok pałacu, w którym zamieszkał prezydent Hindenburg, stojący tam na warcie stahlhelmowcy usiłowali zatrzymać i siedzące w nim osoby obrzucili obelgami. Dopiero wielkim wysiłkom policji udało się umożliwić autu dalszy przejazd.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że właśnie tak skrajnie antyrepublikańską organizację, jaką jest Stahlhelm, wyznaczono w sile 2.000 szeregowców do utworzenia szpaleru w najwidoczniejszem miejscu miasta.

W wielu punktach miasta doszło do starć między obydwoma organizacjami. Po stronie republikańskich reichsbannerów jest 10 rannych, w tem sześciu ciężko.

Nie tylko w samej Moguncji doszło do starć. Trzy samochody, wiozące grupę kilońską reichsbannerów, powracającą z uroczystości w Moguncji, napadnięte zostały w drodze przez stahlhelmowców. Napad dokonany był w obecności policji.

Nożowcy hulają we Lwowie

DWA WYPADKI PRZEBICIA NOŻEM PRZEZ NIEZNANYCH SPRAWCÓW

Lwów, 22. lipca.

(!) Wczoraj wieczorem Pogotowie ratunkowe wzywane było dwa razy w celu udzielenia pomocy ofiarom nieznanych nożowników, którzy w ostatnich czasach dają coraz częściej znać o sobie.

W pierwszym wypadku lekarz Pogotowia opatrzył Norberta Walza, liczącego lat 24 robotnika, którego nieznany sprawca ugodził nożem w okolicę łopatki. Zajście to miało miejsce w pobliżu Dworca głównego. Rana przebitego nie jest groźna wobec czego pozostawiono go opiece domowej.

Podobny ale gorszy los spotkał Marjana Grabunia, liczącego lat 22, robotnika zajętego w cegielni Domasiewicza na Snopkowie. Nieznanego nazwiska opryszek zadał mu ciężką ranę nożem w pierś. Ofiarę napadu opatrzyło Pogotowie, poczem w ciężkim stanie odstawiono go do szpitala.

—o—

NOWY KONSUL GENER. STANÓW ZJEDN. W WARSZAWIE.

Nowy Jork, 21. lipca. (PAT). Klar-Huggle, konsul Stanów Zjednoczonych w Kolonji, został mianowany generalnym konsulem w Warszawie.

—o—

AUDJENCJE U PREMJERA SŁAWKA.

Warszawa, 21. lipca. (PAT) Prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego, a następnie ambasadora polskiego w Waszyngtonie Filipowicza.

—o—

DELEGACI POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW U KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 21. lipca. (PAT) Król przyjął dziś rano w pałacu Buckingham przywódców delegacji poszczególnych państw przybyłych na konferencję Unji parlamentarnej.

—o—

SPRAWA JANA SEINFELDA W SĄDZIE APELACYJNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lipca. (st) Sprawa podsłuchu telefonicznego na linji Zamek—Spała, która zakończyła się wyrokiem uwalniającym dla Jana Seinfelda w niedługim czasie będzie rozpatrywana ponownie w sądzie apelacyjnym. Jak wiadomo prokurator założył odwołanie przeciwko wyrokowi I. instancji. Obecnie sąd apelacyjny po niejawnem posiedzeniu gospodarczem postanowił nadać dalszy bieg procesowi. Wyznaczenie terminu nastąpi za kilka dni.

—o—

LICZBA UBEZPIECZONYCH W KASIE CHORYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lipca. (st) Liczba ubezpieczonych w 243 Kasach chorych czynnych na terenie państwa wynosiła według ostatnich obliczeń dokonanych w styczniu br. 4,789.460 osób. W tym samym czasie w Niemczech liczba ubezpieczonych w Kasach chorych wynosiła 19.500 tys.

—o—

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD WIEDNIEM.

Wiedeń, 21. lipca. (PAT) Obok Badenu, pod Wiedniem, zderzyło się auto wiceprezesa wiedeńskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego, inż. Engelmanna z podmiejskim tramwajem elektrycznym. Engelmann został raniony, zaś żona jego poniosła śmierć na miejscu.

—o—

PETKIEWICZ I KUSOCIŃSKI JADĄ DO SZTOKHOLMU.

Warszawa, 21. lipca. (PAT) Po telefonicznem porozumieniu się z władzami Szwedzkiego Związku Lekkoatletycznego ustalono, iż Petkiewicz i Kusociński wezmą udział w dwóch mityngach międzynarodowych w Sztokholmie i Kopenhadze w dniach 28. lipca i 3. sierpna br. Petkiewicz startować będzie w biegu 2.000 m i przypuszczalnie spotka się z Kraftem, Kusociński zaś w biegu na 5.000 metrów będzie mieć za przeciwników Magnussona i Lindgrena. Wyjazd zawodników polskich z Warszawy nastąpi w piątek 25. bm.

—o—

ZASTRZELENIE SZEFA POLICJI W KOWNIE.

Kowno, 21. lipca. (PAT) Szef policji polityczno-kryminalnej w Kownie, Ulkiewiczius, znany prześladowca Polaków, otrzymał wiadomość, że niejaki Wengrys, który przybył z Rygi, jest podejrzany o rozmaite przestępstwa, przebywa w domu Jakutajtisowej. Ulkiewiczius udał się w towarzystwie kilkunastu policjantów do wymienionego domu.

Drzwi otworzyła właścicielka mieszkania, oznajmiając, że w domu nie ma nikogo. W tej chwili padł strzał i Ulkiewiczius runął na ziemię, trafiony śmiertelnie. Wengrys, widząc niemożliwość ucieczki, popełnił samobójstwo.

Natura, nieokiełznana kulturą.

Cztery ofiary zemsty cygana

Po zamordowaniu żony zadawał na ślepo ciosy

(Do rycin na str. 1).

Lwów, 22. lipca.

(jp). Dzika, nieokiełzana natura cygańska dała niemało tematu poetom i powieściopisarzom do tworzenia krwawych tragedyj, ale i w życiu ten lud nieposkromiony działaniem kultury, wśród której żyje, raz w raz daje przykłady **niesłychanej dzikości, wyrażającej się w czynach, mrożących krew w żyłach.**

Tą nieposkromioną dzikością rasy da się również jedynie wytłumaczyć tragedja, której widownią było małe **miasteczko bośniackie, Krupa.** Przed niespełna rokiem odbywało się w tej miejscowości **huczne wesele cygańskie.** Piękna cyganka Kassima wychodziła zamąż również za cygana, kowala z pobliskiej wioski, **Suljo-Begana.** Cała dość liczna w miejscowości ludność cygańska brała udział w uroczystości weselnej, dorodna para nowożeńców budziła w mieście powszechne zainteresowanie.

Przez pewien czas małżeństwo żyło szczęśliwie. Ale przed kilku miesiącami coś się tam psuć zaczęło. **Kassima wróciła do domu ojca, oświadczając, że za nic w świecie nie chce żyć dłużej z mężem.** Rozkochany cygan **napróżno starał się zwalczyć opór swej żony.** Napróżno nocami błąkał się jak pies odpędzony pod jej oknami, lub wygrywał w pobliżu jej domu na ulubionej skrzypce swe żale. Kassima ani słyszeć nie chciała o powrocie pod dach mężowski.

Wtedy dziwna zmiana zaszła w dotychczas wesołym i towarzyskim człowieku. **Zaciął się w milczeniu, do nikogo nie przemówił słowa, a tylko ponury ogień błyskał z jego oczu, zaszłych jakgdyby krwawą mgłą.**

Przestrzegano z wielu stron Kassimę, że **mąż jej widocznie knuje zemstę.** Lecz uparta kobieta nie słuchała upomnień. — Aż oto przed kilku dniami **nastąpiła tragedja.** Suljo-Began w czasie nieobecności domowników **wpadł do mieszkania rodziców Kassimy,** gdzie młoda kobieta pozostała tylko sama przy gospodarstwie. **Wyciągając błyskawicznym ruchem z zanadrza długi nóż, rzucił się na oporną małżonkę i zaczął zadawać jej krwawe ciosy...** Gdy śmiertelnie poraniona kobieta **padła na ziemię, nie dając znaku życia,** rozszalały wybiegł na ulicę, a wywijając w powietrzu śmiertelną bronią, krzyczał z wściekłością: **Każdy padnie trupem, kto mi się nawinie.**

Wszystko rzuciło się do panicznej ucieczki, lecz szaleniec zdołał dopaść **wieśniaka z pobliskiej wioski i pchnięciem noża zadał mu cios śmiertelny.**

Potem nie widząc już nikogo przed sobą, rozszalały cygan wrócił do ciała żony, przy którem klęczała jej **przyjaciółka, Zelijka,** usilując nieść ratunek ciężko rannej. Morderca rzucił się z wściekłością na **nową ofiarę, zadając jej dwa śmiertelne pchnięcia nożem.** Nie ochłonąwszy z wściekłości, wypadł znowu na ulicę i **przebił żebraka, przechodzącego właśnie ulicą.**

Po tych strasznych czynach upatrywał nowej ofiary, lecz w chwili, gdy rzucił się na idącego opodal robotnika, udało się jednemu z żandarmów, którzy uwiadomieni o czynach szaleńca nadbiegli na miejsce wypadku, **pchnięciem bagnetu ubezwładnić rękę szaleńca i wyrwać mu broń morderczą.**

Skrępowany i sprowadzony do więzienia Suljo, **dopiero po kilku godzinach uspokoił się i ochłonął z krwawego szału.** Wówczas rozpłakał się jak dziecko i w głośnych skargach objawiał żal za popełnione czyny. Cztery ofiary jego jednak straciły życie pomimo natychmiastowego ratunku.

BALSAM na ODCISKI Ettingera

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób

Apteka M. Ettingera

Lwów, plac Gołuchowskich

Afera wekslowa we Lwowie

ARESZTOWANIE KONCYPIENTA ADWOKACKIEGO DR. LAMMA.

Lwów, 22. lipca.

(!) **W kołach prawniczych wielkie wrażenie wywołało aresztowanie 34-letniego koncypienta adwokackiego dr. Hirsza Lamma, zamieszkałego przy ul. Gazowej 8. Powodem aresztowania było fałszowanie weksli. Dr. Lamm bowiem potrzebując na gwałt gotówki, podpisywał szereg najrozmaitszych osób na wekslach, a weksle te sam eskontował w kilku mniejszych bankach lwowskich. Kiedy nad szedł dzień zapłaty i podpisany na wekslu nie wykupił go, wówczas bank przekazał weksle do protestu. Wszyscy jednak wystawcy weksli od powiadali zgodnie, że podpis na wekslu jest sfałszowany. Do urzędu śledczego począł napływać szereg doniesień na fałszerza weksli. Policja wskutek tego aresztowała dr. Lamma.**

Wstrząsający wypadek.

Obłąkana służąca zabiła chlebodawczynię.

SKUTKI PRZEPEŁNIENIA ZAKŁADÓW DLA WARJATÓW.

Lwów, 22. lipca.

(jp). Niedostateczna opieka nad ludźmi nienormalnymi bywa często powodem tragicznych wypadków. — Zwłaszcza osoby pochodzące z ubogich sfer, **nawet jeśli zdradzają zboczenia umysłowe,** nie mogą być zazwyczaj **umieszczone w stale przepełnionych zakładach dla umysłowo-chorych.** Rodzina zaś, nie mając środków na ich utrzymanie, stara się dać im samoistny zarobek.

Podobny wypadek doprowadził obecnie w Berlinie do **krwawej tragedji,** której **ofiarą padła żona znanego berlińskiego lekarza prof. Seifferta.** W domu Seiffertów służyła od kilku lat niejaka **Frida Holmeister,** córka ubogiego robotnika. Dziewczyna zdradzała od dzieciństwa zboczenia umysłowe, tak, że w całej dzielnicy **przezywano ją „świrkiem“, a jej pomysły dziwaczne były przedmiotem żartów i uciechów sąsiadów i gawiedzi ulicznej.** Ponieważ jednak choroba umysłowa nie występowała w formie ostrej, nie można było uzyskać dla niej przyjęcia do szpitala, a lekarze uznali ją **za nieszkodliwą warjatkę.**

Wobec tego rodzice nie mogąc trzymać jej w domu, **oddali ją na służbę.** Dziewczyna była łagodna i posłuszna, dzięki czemu trzymano ją, mimo jej nienormalności. Profesorowa Seiffertowa wzięła ją **do pomocy kucharce** i miała do niej nawet **pewnego rodzaju słabość, a dziewczyna okazywała swej pani niemal psie przywiązanie.** To też jakkolwiek mąż ostrzegał żonę kilkakrotnie, iż nie jest bezpiecznie trzymać w domu osobę nienormalną, profesorowa nie chciała jej odprawić.

Aż oto onegdaj **nastąpiła tragedja.** Pod nieobecność kucharki, gdy pani Seiffertowa była tylko sam na sam z obłąkaną, niewiadomo co zaszło, iż **dziewczyna nagle wpadła w szał, chwyciła za leżącą w kuchni siekierę i poczęła nią zadawać ciężkie ciosy swojej chlebodawczyni, tak, że padła ona bez zmysłów na ziemię. Potem szalona dziewczyna powiesiła się na sznurze.**

Gdy wróciła kucharka, oczom jej przedstawił się okropny widok. Pani leżała na środku kuchni **w kałuży krwi, nie dając znaków życia,** a na ramie okiennej **zwisało bezwładnie ciało dziewczyny.** Zaalarmowani sąsiedzi pospieszyli na ratunek. Jedni

Gdy przyszła chwila płacenia

AWANTURA BRACI PODGÓRSKICH W SZYNKU NA GABRYELÓWCE.

Lwów, 22. lipca.

(!) Bracia **Podgórscy,** zamieszkali przy ul. Żółkiewskiej 48 zabawiali się wesoło w restauracji Hermana Ankstreicha na Gabryelówce l. 49. Podgórscy mili i spokojni **aż do chwili, kiedy przystąpił do nich właściciel i prosił, by wyrównali rachunek.** Wówczas z potulnych baranków przemienili się w srogie lwy, **wywołali wielką awanturę w restauracji i stłukli kilka szklanek.** Właściciel doniósł o wszystkiem policji, która celem uspokojenia braci **odwiozła ich do aresztów.**

Strzał z zasadzki
do stryjecznego brata.

Lwów, 22 lipca.

(!) W rodzinie **Kruczaków,** mieszkających w Sokolnikach (pow. Lwów) panowały **niesnaski między stryjecznymi braćmi: Władysławem a Wojciechem.** Władysław nie mogąc dać rady silniejszemu od niego Wojciechowi, **postanowił zastrzelić go z zasadzki.** Zamiar swój wykonał wczoraj. Ukrywszy się w krzakach **strzelił do nic nie przeczuwającego Wojciecha, raniąc go w lewą stronę szyi.** Władysław po skrytobójczym strzale uciekł. Rannego odwieziono do **szpitala we Lwowie.**

Zuchwały napad bandycki.

TRZECH UZBROJONYCH OSOBNIKÓW WTARGNĘŁO O PÓŁNOCY DO MIESZKANIA KIEROWNIKA CEGIELNI I ZRABOWAŁO MU 800 ZŁ.

Lwów, 22. lipca.

(!) Śmiały napad bandycki wydarzył się onegdaj w Ekwarzowie Starym (pow. Żółkiew). O północy **trzech uzbrojonych osobników włamało się do prywatnego mieszkania kierownika cegielni Benjamina Weinhorna i steroryzowawszy go rewolwerami zabrało mu około 800 zł., poczem zbiegło.** Policja wdrożyła dochodzenia.

zajęli się ciężko ranną profesorową, inni czemprędzej odcięli sznur i uwolnili szyję dziewczyny z śmiertelnego uścisku. Pani Seiffertowa walczy jednak ze śmiercią i istnieje małe prawdopodobieństwo, aby udało się utrzymać ją przy życiu. Dziewczynę natomiast zdołano odratować, poczem przewieziono ją do zakładu dla obłąkanych.

Konduktor przejechany przez pociąg

W CZASIE PRZETACZANIA WAGONÓW DOSTAŁ SIĘ POD KOŁA POCIĄGU I PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU

Lwów, 22 lipca.

() Na stacji kolejowej Posada Chyrowska (pow. Stary Sambor) wydarzył się ostatnio **nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie.** O godz. 22.50 w czasie przetaczania wagonów dostał się pod koła pociągu **konduktor kolejowy Józef Waszkiewicz, który poniósł śmierć na miejscu.** Denat udawał się przez tor do koszar na spoczynek i wskutek **własnej nieostrożności wpadł pod koła wagonu.**

SANATORJA Dra HECHTA NA SEMMERINGU.
„Palace - Sanat. Dr. Hechta" 1040 m., po 25 S i powyżej.
„Semmering - Sanat. Dra Hechta" przedtem Vécsey 840 m. od S. 18 dla dzieci. po S 14 i wyżej.
„Kurpension Dr. Hechta" koło Palace po S 18 i wyżej. Wszędzie bieżąca woda. Wikt 5 razy dziennie, dieta, kąpiel, 2 godziny jazdy kolejowej z Wiednia. 6520

NADESŁANE.

ZOFJÓWKA
TATAROW n/Prutem

Pierwszorzędny pensjonat z pełnym komfortem i własnym parkiem.

Kort tennisowy, własna muzyka, oświetlenie elektryczne. Znakomita kuchnia w własnym zarządzie. Ceny przystępne.

Adres: Zarańska, Tatarów.
6457-10

KAPELUSZE
z fabryk światowej sławy
Mossant
P. & C. Habig
Borsalino
Scott & Co
5334 poleca
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 1.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. LAUTERSTEIN
Lwów, Sukstuska 37. (róg Słowackiego). Usuwanie włosów, plam, brodawek, znamion. Diatermja, lampa kwarcowa.

Wielki pożar w Lisku.

SZKODA WYNOSI PRZESZŁO 150 TYS. ZŁOTYCH.

(Od naszego korespondenta.)

Ustrzyki dolne, w lipcu.

Jeszcze nie przebrzmiały echa dużego pożaru młyna i tartaku firmy Engel & Huttner w Lisku-Łukawicy, w nocy z 10. na 11. bm., gdy w dniu 18. bm. około godziny 6.30 wieczorem zostało miasteczko nasze zaalarmowane wieścią, że Lisko się pali, a pożar zagraża budynkowi starostwa. Komendant tutejszego posterunku Pol. Państw. Kalisz zaalarmował natychmiast miejscową ochotniczą straż pożarną i w przeciągu 15-tu minut zautomobilizował rekwirując auto ciężarowe pod sikawkę i autobus osobowy dla obsługi i strażaków, tak, że w przeciągu 25 minut znalazła się na miejscu pożaru. Jak zostało stwierdzone, pożar wybuchł z nieustalonej na razie przyczyny na strychu domu parterowego Franka i w ciągu kilku minut przeniósł się na strych jednopiętrowej kamienicy Laufa, obejmując w krótkim przeciągu czasu oba te budynki. Silny wiatr podsycał ogień, a to tembardziej, że formalnie pozrywano wszystkie okna i drzwi, dając tem nierozsądnem postąpieniem możność rozwoju szalejącemu żywiołowi. Był moment, kiedy budynek starostwa, znajdujący się w bezpośredniej bliskości palących się objektów, był silnie narażony. Na miejscu wypadku zjawiły się wkrótce straże ogniowe z Zagórza i Sanoka, oraz Olszanicy. Pożar zniszczył dwa duże budynki jednopiętrowe i jeden parterowy, w którym mieściło się mnóstwo sklepów drobnych kupców. Szkoda wynosi 150 tys. złotych. Budynki były ubezpieczone, lecz sklepy nie.

Propaganda buddaizmu w Europie

WIELKA AKCJA MIĘDZYNARODOWA.

Lwów, 22. lipca.

(jp). Europa stoi w obliczu inwazji buddyzmu. Propagandę jego na wielką skalę prowadzi obecnie wybitny niemiecki uczony **prof. Petzold,** który przed 20 laty porzucił ojczyznę i udał się do Japonji dla studjów nad buddaizmem.

Przybywszy na miejsce, uczony przekonał się, iż aby uczynić sobie dostępnemi tajniki wiedzy buddystycznej, musi stać się jego **zdeklarowanym wykonawcą i kapłanem.** Z miłości dla wiedzy zgodził się na ten warunek, a czasem z badacza został wierzącym.

Przed 10-ciu laty jako kapłan buddystyczny przystąpił do sekty „tendai", posiadającej szereg wspaniałych świątyń w Japonji z główną siedzibą obrządku w **Mount Hiei.**

Wyznawany przez tę sektę buddaizm „mahajana" jest przedmiotem zainteresowania uczonych całego świata. To też studja prof. Petzolda wywołały zaciekawienie tych sfer. Dzięki jego i nicjatywie powstały w Europie i w Japonji **towarzystwa dla badania buddaizmu,** m. in. **niemiecko-japońskie w Frankfurcie nad Menem,** oraz **francusko-japońskie w Paryżu.** Japonja jest, rzecz prosta, naturalnem centrum tych studjów. Istnieje tu **międzynarodowe towarzystwo dla propagandy buddaizmu w Tokio.**

Najskuteczniejszym środkiem propagandy międzynarodowej tej religji ma być **dzieło prof. Petzolda o buddaizmie, obejmujące 6 tomów,** które wyjdzie w najbliższym czasie w Tokio w języku niemieckim. Równocześnie mają być wydane **tłumaczenia tego dzieła po angielsku, po francusku i po japońsku.** Nadto międzynar. towarzystwo dla propagandy buddaizmu zamierza otworzyć osobne instytuty dla studjów nad dogmatami „mahajany", jej historją i literatury w centrach europejskich. Niemniej istnieje projekt sprowadzenia profesorów z Japonji dla rozpowszechniania w Europie tej nauki.

Miły „bukiecik babuni".

JASKRAWA ILUSTRACJA RAJU SOWIECKIEGO.

Lwów, 22. lipca.

(jp) Korespondent rosyjski jednego z pism angielskich podaje z Moskwy sensacyjną wiadomość, bardzo charakterystyczną dla „rozkoszy" życia w Sowietach. Według tego doniesienia miało się niedawno ukazać w „Prawdzie" rozporządzenie urzędowe, iż do fabrykacji mydła toaletowego mogą być na przyszłość użyte jedynie **tłuszcze, wyrabiane ze zdechłych psów, szczurów, myszy i innej padliny.** Celem tego rozporządzenia jest zaoszczędzenie tłuszczu z bitych zwierząt, którego potrzeba dla obdzielenia racji tłuszczowych robotników. Jeśli wiadomość angielskiego dziennika jest autentyczna, to stanowi ona jeszcze jeden przyczynek do niesłychanego upadku gospodarczego Rosji, będącej do niedawna śpichlerzem i spiżarnią Europy. Dla tem większej ironji mydło sporządzane z szczurów i myszy ma nosić poetyczną nazwę **„bukiet babuni".**

FEJLETON „GAZ. POR." z 23. VII. 1930

HENRYK BORDEAUX.

NA USŁUGACH POLICJI.

Pani Sermizelles straciwszy urodę w automobiliowym wypadku i nie mogąc z tego powodu wzbudzać miłosnych zapałów u osobników płci brzydkiej, źle znosiła objawy ich u innych.

W domach, gdzie bywała i dokąd zapraszano ją chętnie dla jej rozmówności i kostycznego nieraz dowcipu, była od pewnego czasu świadkiej rosnącej jak na drożdżach skłonności młodego, bogatego, świeżo z prowincji przybyłego Jerzego Riancey do ślicznej pani de Niges. Cały świat zdawał się spiskować na rzecz tych dwojga, popychając ich ku sobie. Ilekroć jakaś pani domu naprzykład zapraszała panią de Niges do siebie, wszyscy byli zgóry pewni, że da jej pana Jerzego Riancey za sąsiada.

Trzeba trafu jednakże, iż na skutek omyłki w kartoniku pan Riancey otrzymał pewnego wieczoru miejsce obok pani Sermizelles przy obiedzie, podczas gdy pani de Niges, ładna i strojna jak nigdy, uśmiechała się z drugiego końca stołu do niego.

— Tak — nadmieniła jego sąsiadka, zauważywszy, w jakim kierunku idą jego spojrzenia — ona świetnie robi twarz.

Pomyślał, że pani Sermizelles musi czuć się bardzo nieszczęśliwą, nie mogąc rywalizować z panią de Niges, ale przez grzeczność wstrzymał się od odpowiedzi.

— Jaka szkoda! — ciągnęła dalej pani Sermizelles — jaka szkoda, doprawdy, że...

— Że co? — nalegał Jerzy Riancey — kiedy rozmówczyni jego urwała nagle.

— Więc pan nie wie o niczem? — spytała tajemniczym półszeptem, nachylając się ku niemu.

— O czem mam wiedzieć?

— Ależ, że pani de Niges jest na usługach policji!

Podskoczył, jak gdyby dostał granatem podczas wojny.

— Pani żartuje! — zaprotestował z oburzeniem, przyszedłszy po chwili do siebie.

— Bynajmniej. Czytałeś pan ostatnią książkę Madelina, świeżo przyjętego na członka Akademji literata?

— Nie, pani. To duża powieść podobno — odparł, odetchnąwszy z ulgą, pewny, że pani Sermizelles zmieniła temat rozmowy.

— Tak jest. Dwutomowa. Wiele ciekawych rzeczy można się z niej dowiedzieć. O ogólnej organizacji policji z czasów cesarstwa naprzykład. Należały do niej kobiety z wyższych sfer. Józefina we własnej osobie nawet — za Dyrektorjatu. I dziś jest tak samo. Kobiety otrzymują wynagrodzenia za raporty i doniesienia składane w prefekturze oraz ministerjum spraw wewnętrznych o poglądach politycznych, panujących w łonie towarzystwa, w którem się obracają, jak i o skandalach towarzyskich. Są jednem słowem prawą ręką władz policyjnych i rządowych. Uszami ich i oczyma.

— Skąd pani wie o tem? — pytał Jerzy Riancey przerywanym ze wzburzenia głosem.

— Nie mogę, niestety, podać panu źródła, ale postanowiłam ostrzec pana.

— Pani pozwoli, że nie dam wiary słowom jej.

— Słusznie. Nie trzeba nigdy i niczemu wierzyć na świecie. Wystarczy obserwować — odparła pani Sermizelles, poczem urwawszy, zagaiła ogólną rozmowę, wciągając w nią troje czy czworo osób conajmniej.

Do siedzącego po obiedzie w kącie salonu Jerzego Riancey prześlizgnęła się pani de Niges, z zapytaniem na ustach:

— Co panu jest dzisiaj? Taki pan zamyślony!

Zaprzeczywszy, chciał snuć dalej wątek intrygi miłosnej, ale szło mu jak z kamienia i sprawy jego sercowe nie posunęły się naprzód tego wieczora.

*

Minęła zima i wiosna, ustępując miejsca porze letnich wywczasów.

— Dokąd pan jedzie na wakacje? — spytała znienacka pani de Niges Jerzego Riancey pewnego wieczora, słysząc, że zamierza już opuścić Paryż.

— Do siebie.

— To znaczy?

— Do mojej willi w Gex, w pobliżu Ferrey Waltera.

— Tuż pod Genewą w takim razie.

— Ależ pani mocna w geografji! — próbował żartować. — A pani dokąd podąży w lecie? — spytał mimowoli.

— Nie wiem jeszcze. To zależy od wielu rzeczy.

— Naturalnie — pomyślał — od obowiązków służbowych w policji!...

W policji...? Jak on śmiał piętnować tę czarującą istotę, nie mając na to niezbitych dowodów? Nie! Teraz on będzie policjantem! Musi przed odjazdem przeprowadzić sam ankietę, żeby wiedzieć, czego się trzymać wreszcie!

Z chytrością Sherlocka Holmesa zaczął więc śledzić każdy niemal krok pani de Niges, na skutek czego przekonał się czarno na białem o jej bytności w dniu 10. lipca w prefekturze. policji, ministerjum spraw zagranicznych i ministerjum spraw wewnętrznych.

Jakże nie miał wierzyć słowom pani Sermizelles? Musi bezwzględnie stłumić w sobie uczucie dla pani Niges. Do jakiego gniazda os o mało co nie wpadł. Co za szczęśliwy przypadek zdarzył, że

KRONIKA

22 LIPCA
Wtorek
Marji M.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 22. bm. o godz. 8-mej „Rywale" — zniżki ważne.

Środa, 23. lipca o godz. 8 wiecz. „Rywale" z udziałem dyr. Rygiera i p. Suchcickiego, art. teatr. warsz. Zniżki ważne.

Czwartek, 24. lipca o godz. 8 wiecz. „Rywale" z udziałem dyr. Rygiera i p. Suchcickiego, art. teatr. warsz. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Kobieta i żywioł", film dźwiękowy oraz dodatki dźwiękowe.
CASINO: Hollywood, świat cudów i sławy oraz Księżna Luiza Koburska.
CHIMERA: „Cud XX. Wieku".
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.
FATAMORGANA: Skrzydła (Wings).
GRAŻYNA: „Grzesznica bez grzechu" i „Pat i Patachon".
KOPERNIK: „Ekspress miłości" i „Gdy północ wybije".
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
LUNA: „Ostatni syn".
MARYSIENKA: „Ekspress miłości" i „Gdy północ wybije".
OAZA: „Szpiedzy".
PALACE: Loy Schaney — „Gdzie wschód jest wschodem" dźwiękowy.
PAN: „Miłość".
PASAŻ: „Telegrafista 6-tego posterunku", oraz „Spalone mosty".
POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)
PROMIEŃ: „Jak powstaje człowiek".
STYLOWE: „Wino miłości" i „Co to jest miłość?"
UCIECHA: „Robin Hood" oraz komedja „Awantura arabska".

—□—

Wakacyjna sprzedaż
z 10% opustem 10%
z cen znaczonych przez cały Lipiec w
AMERICAN HOUSE, Lwów,
6516 **Kopernika 5.**
Korzystajcie ze sposobności.

—□—

Echa pożaru w Wisłobokach.

U KOGO POLICJA PRZEPROWADZIŁA REWIZJĘ I CZEGO SZUKANO?

Lwów, 22. lipca.

W związku z pożarem, jaki wybuchł ostatnio na folwarku Wisłoboki, własności gen. Malczewskiego, donosi „Diło", **że w akcji ratunkowej wzięły udział ochotnicze straże pożarne Tow. „Łuh" z 5 okolicznych wsi.** Nie bez złośliwości dodaje przytem organ ukraiński, **że lwowska straż pożarna, która przyjechała na miejsce, nie brała wcale udziału w gaszeniu ognia.**

Z tego samego dziennika dowiadujemy się, że policja poszukując sprawców podpalenia, **przeprowadziła szereg rewizyj wśród akademików i „uświadomionych" chłopów nie tylko w Wisłobokach samych, ale także wsiach okolicznych.** I tak w Wisłobokach przeprowadzono rewizję u studenta filozofji Stefana Gedyka, w Zapytowie u absolwenta gimn. Wasyla Cygana, Michała Senicy i Włodzimierza Kreminieckiego.

„Diłu" wiadomo, **że szukano literatury nielegalnej i rewolwerów. Ścisłą rewizję** przeprowadzono w Stroniatynie u słuchacza praw **Włodzimierza Łotockiego.** Poszukiwano tam w ciągu trzech godzin (od 8—11 wieczorem) **rewolwerów i materjałów wybuchowych.** Oprócz tego przeprowadzono rewizję u „uświadomionych" włościan Remenowa i Podliszek Małych.

Na zakończenie „Diło" czyni niewinną uwagę, iż według „szowinistycznej" prasy polskiej **pożar ten jest wynikiem sabotażu UOW., o czem świadczą znalezione ulotki „Za San Lachy".**

Królestwo żebraków.

NAJLEPIEJ ZORGANIZOWANY ZWIĄZEK BEZROBOTNYCH.

Lwów, 22. lipca.

(jp). Spotykamy się nieraz z opisami organizacji zawodowej żebractwa, istniejącej w wielu większych środowiskach europejskich. — Jednak te „związki zawodowe" są niczem wobec **organizacji żebractwa w czerwonej Mongolji.** Według tego, co o tem pisze naoczny świadek, podróżnik, który zwiedził stolicę czerwonej Mongolji Kałgan, można śmiało powiedzieć, że to stare miasto handlowe znajduje się dosłownie **pod absolutną władzą i terorem zorganizowanego żebractwa.**

Żebracy w Kałganie posiadają swego króla, który zamieszkuje stary zamek warowny, położony w pobliżu miasta. Z tej swojej stolicy sprawuje energicznie swoje rządy. Codziennie wieczór gromadzą się tutaj wszyscy żebracy i **składają władcy dzienne zarobki,** który je potem rozdziela po równości na wszystkich członków organizacji.

Osławiony zamek żebraczy jest postrachem całej ludności. Władca jej bowiem wywiera **prawdziwy terror na całą ludność.** Biada kupcowi czy innemu „posiadającemu", któryby odmówił jałmużny żebrakowi. Dosięga go **straszliwa zemsta organizacji.** Nie może być pewny, czy jego studnia nie **zostanie zatruta,** a często już nazajutrz znajduje na progu swego domu **trupa trędowatego, albo też zadżumionego.** Terror wywierany przez króla żebraków w Kałganie jest tak nieznośny, że aby się od niego zabezpieczyć, przeważna część zamożniejszej ludności, a zwłaszcza kupiectwo, składa **stały miesięczny podatek do kasy żebraczej.**

Dlaczego?

DLACZEGO szoferzy dorożek automobilowych, opatrzonych czerwonym pasem i tabliczką **„60 gr. km., cena zniżona"**, żądają za przejazd pewnej przestrzeni więcej, aniżeli się płaciło dotychczas, zanim wprowadzono zniżoną taryfę?

*

DLACZEGO droga wiodąca z ul. Łyczakowskiej do parku Łyczakowskiego, znajduje się w tak zaniedbanym stanie, a na chodniku są wyboje i dziury, mogące narazić, zwłaszcza wieczór, przechodniów na poważne niebezpieczeństwo?

*

DLACZEGO w studni Marjackiej niema wody, czy aby spragnione ptaszki pozbawić napoju, czy; aby prędzej beton popękał?

Z wiadomości teatralnych.

„Rywale", sensacyjna komedja amerykańska Andersona i Stalliegs'a, grana od szeregu miesięcy na wszystkich scenach Europy i Ameryki, która również w Warszawie, Krakowie i Poznaniu cieszyła się olbrzymim sukcesem, wzbudziła w naszem mieście duże zainteresowanie publiczności, która z zapartym oddechem śledziła na premjerze bieg niezwykle oryginalnej akcji, wyborne typy, oraz pełen soczystego humoru djalog były nagradzane gorącemi oklaskami. Główni wykonawcy z pp. Ireną Ładosiówną, dyr. Jerzym Rygierem i Suchcickim, art. teatrów warszawskich, przyjmowani byli owacyjnie i nagrodzeni kwiatami. Dziś, jutro i pojutrze powtórzenie tej świetnej nowości repertuarowej w Teatrze Wielkim. Zniżki ważne.

—o—

Przed dziesięciu laty.

21 lipca.

Front południowo - wschodni.

6. armja. Na odcinku oddziałów ukraińskich gen. Pawlenki nieprzyjaciel przeprawił się przez Zbrucz i zajął Iwanie Puste, skąd po kilku kontratakach został wyparty.

Na przedmieściu Wołoczyska cztery nieprzyjacielskie pociągi pancerne: „Aleksiejew", „Krasnoarmiejec", „Smert Panam" i „Towarzysz Bela Kun", przebywając tor kolejowy pod osłoną silnego ognia artylerji, wjechały niemal w linję naszego śródszańca. Skoncentrowany ogień 3-ciej baterji i akcja pociągu pancernego „Piłsudczyk", zmusiły pancerniki rosyjskie do odwrotu.

18-ta dywizja piechoty uzupełnia się pośpiesznie w Radziwiłłowie.

Pozostała w Dubnie załoga fortu Zahorce, otoczona przez przeważającego nieprzyjaciela, po odparciu kilku szturmów, dostała się do niewoli. Kilkudziesięciu obrońców, z majorem Matczyńskim, dowódcą załogi na czele, zdołało pod osłoną nocy przedrzeć się do Radziwiłłowa.

2 i 3 armja nad Styrem, bez poważniejszych wydarzeń, odpierają wzmożony nacisk nieprzyjaciela.

Front północno - wschodni.

W 4-tej armji kontrakcja oddziałów generała Bałachowicza na Rzeczycę doprowadziła do przejściowego jej zajęcia, poczem oddziały te, poniósłszy znaczne straty, wycofały się w kierunku zachodnim.

1-sza armja przegrupowuje się na linji Niemna.

22. lipca:

Front południowo-wschodni. Walki o przedmieście Wołoczyska, prowadzone przez cały dzień, obustronnie z najwyższem napięciem sił i rzadko w tej wojnie spotykanem natężeniem ognia działowego, dzięki męstwu załogi i doskonałemu współdziałaniu artylerji, nie przyniosły nieprzyjacielowi nawet lokalnych sukcesów. Późną nocą kontrakcja batalјonów I/53, II/52, II/42 i II/51 pułków piechoty, złamała napór przeciwnika i zakończyła się zupełnem wyrzuceniem go na wschodni brzeg Zbrucza.

18-ta dywizja piechoty posunęła się z Radziwiłłowa około 20 km naprzód w kierunku półn. wsch., pędząc przed sobą zaskoczone szwadrony jazdy nieprzyjacielskiej. Większe patrole przeciwnika, a nawet podjazdy z baterjami, przedostały się na tyły tej dewizji, niszcząc łączność i psując tor kolejowy. Przeciwdziałają tu skutecznie pociągi pancerne „Chrobry" i „Pionier".

Na froncie 2-giej i 3-ciej armji nie było poważniejszych wydarzeń.

Front północno-wschodni: 4 armja. Nieprzyjaciel zajął Izabelin (10 km na południowy wschód od Wołkowyska) i dalej na południe Różanę (na szosie Słonim—Brześć).

1-sza armja: Nieprzyjaciel usiłował sforsować Niemen na odcinku 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej w okolicy Mostów. Masy piechoty z kawalerją po bokach, ruszyły brodem do natarcia pod osłoną ognia artylerji. Ogień własnej artylerji i karabinów maszynowych zmusił oddziały sowjeckie do odwrotu. Podobnie niepowodzeniem skończyła się próba sforsowania Niemna dalej na północ, na odcinku 17-ej dywizji piechoty.

—o—

siedział przy pani Sermizelles owego pamiętnego wieczora!

*

Mały zamek Jerzego Riancey znajdował się rzeczywiście u wrót Genewy, będącej w pełni sezonu poprzedzającego wrześniową sesję Ligi Narodów. Cały świat zatem pacyfistów i pięknych kobiet zebrał się na brzegach jeziora Lemanu.

Jakież było zdumienie Jerzego Riancey, kiedy na pierwszem proszonem przyjęciu u markizy de Beril spotkał się z panią de Niges w ogrodzie.

— Pani tutaj? — zdziwił się, witając ją — jakim zbiegiem okoliczności?

— Żadnym — odparła, patrząc mu prosto w oczy — przyjechałam wślad za panem, żeby dowiedzieć się tu przynajmniej, dlaczego pan uciekasz odemnie?

— Uciekam? Bynajmniej! — próbował zaprzeczyć.

— Owszem! Uciekasz pan — powtórzyła z naciskiem i ze łzami w oczach — jak gdyby pan obawiał się mnie. Proszę wytłumaczyć się nareszcie.

— Dobrze, wytłumaczę się przed panią — odrzekł w nagłym porywie szczerości — jeśli pani odpowie mi na moje pytania.

— Czekam. Pytaj pan.

Zawahał się.

— Ależ, pytaj pan — nalegała pani de Niges zdenerwowanym głosem — teraz... żądam tego od pana.

— A więc... co pani robiła 10. lipca w prefekturze policji.

— Dziesiątego lipca? Zaraz... zaraz... pozwól mi pan pomyśleć! Aha! Wyrabiałam sobie paszport zagraniczny, wybierając się do Szwajcarji.

— A tego samego dnia w ministerjum spraw zagranicznych? — indagował dalej zbity z tropu.

— Prosiłam o wizę!

— A w ministerjum spraw wewnętrznych?

— Udałam się do osobiście mi znanego ministra z prośbą o stałą kartę wstępu na posiedzenia Ligi Narodów. Ale pan śledzisz mnie, jak widzę. Czy nie jesteś pan na usługach policji prywatnej?

— Ja? Nie, proszę pani! — oburzył się. — Ani pani! — dodał po chwili z przekonaniem.

— Jakto, ani ja? — rzuciła się pani de Niges i nagle, jak gdyby jasno się jej zrobiło w głowie, zawołała:

— Panu powiedziano o mnie, że...

Skinął głową.

— I pan uwierzył?!

— Kocham!... Kocham!... A która nigdy kochać mnie nie będzie!... — dokończył pełen rozpaczy.

Lecz nagle zdecydował się na krok stanowczy. Objął ją spragnionemi ramieniem i wycisnął na jej ustach długi pocałunek.

Pani de Niges nie broniła mu się za wiele.

Tłum. C. S.

Wczorajsza pogoda we Lwowie.

Lwów, 22. lipca.

(jp) Dzień poniedziałkowy dopisał lepiej pod względem aury, aniżeli niedziela. Było pogodnie i ciepło, a przyroda po deszczu niedzielnym odświeżyła się. W ogrodach i parkach pachniało kwiecie, czarujące blaskiem swych barw a niemniej barwnie od rabat i klombów kwiatowych przedstawiały się aleje spacerowe dzięki rozmaitości bajecznie kolorowych strojów uroczych Lwowianek, które skorzystały skwapliwie z pogodnego dnia, aby ubrać te letnie powiewności, na jakie nasz klimat niezbyt często pozwala.

—o—

Z miasta.

Urlop prez. Polaka. Dnia 18. bm. rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy dr. Tadeusz Polak, prezes Izby skarbowej I. we Lwowie, podczas urlopu zastępować go będzie Naczelnik Wydziału V. Wiktor Breit.

Zużycie wody z centralnego wodociągu we Lwowie w czasie od 13. do 20. bm. W niedzielę, 13. bm. zużyto 20.471 m. sz. wody, w poniedziałek, 14. bm. zużyto 23.325 m. sz. wody, we wtorek, 15. bm. zużyto 23.980 m. sz. wody, w środę, 16. bm. zużyto 23.826 m. sz. wody, w czwartek, 17. bm. zużyto 23.204 m. sz. wody, w piątek, 18. bm. zużyto 24.825 m. sz. wody, w sobotę, 19. bm. zużyto 23.408 m. sz. wody, w niedzielę, 20. bm. zużyto 20.166 m. sz. wody.

—□—

Komunikaty.

V. Narodowe zawody strzeleckie we Lwowie. W bieżącym roku odbędą się we Lwowie V. Narodowe zawody strzeleckie, które trwać będą od 30. sierpnia do 6. września br. włącznie. Wszelkie pisma mogące mieć łączność z zawodami należy kierować do: Sekretarjatu V. Narodowych zawodów strzeleckich, który mieści się we Lwowie przy ul. Janowskiej 5. Tel. 26—04. Wszelkich informacji dotyczących V. Narodowych zawodów strzeleckich, oraz wyjaśnień w zakresie organizowania tychże, udziela sekretarjat codziennie w godz. od 9—14 ponadto dodatkowo we wtorki i czwartki w godz. od 17—19.

—□—

Kronika policyjna.

(!) **Włamania i kradzieże.** Jan Kwiatkowski, zam. przy ul. Dwernickiego 50. doniósł policji, że nieznany sprawca skradł na jego szkodę aparat fotograficzny wartości około 600 zł. — Do mieszkania Heleny Rozankiewicz, zam. przy ul. Lindego 9. wkradł się wczoraj nieznany złodziej i zabrał 4 ubrania męskie wartości 800 zł.

(!) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj Ozjasza Grumla za kradzież drobnej kwoty wraz z chusteczką na pl. Solskich na szkodę Parani Sydenik, zam. w Żółtańcach, Zygmunta Czechowicza, bez zajęcia, zam. przy ul. Dekerta 24. za kradzież 20 dol. amer. na szkodę Samuela Schnupera, zam. w Rzeszowie, Chunę Frenkla, lat 18, bez zajęcia, poszukiwanego za kradzież, Stefana Schwinta, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za kradzież, Mieczysława Juśkiewicza, lat 22, zam. przy ul. Tarnowskiego 19., Eugenjusza Nakonecznego, lat 22, zam. przy ul. św. Zofji 22., oraz Stanisława Patokę, lat 26, zam. przy ul. Dwernickiego 7. podejrzanych o kradzież mieszkaniową na szkodę Bernarda Pancera, zam. przy ul. Mochnackiego 18.

(!) **Potracenie 5-letniego chłopca przez auto.** Józef Koszelowski, lat 21, szofer zam. w Tarnopolu, jadąc samochodem ul. Dojazdową potrącił przechodzącego jezdnią 5letniego Kazimierza Letzę, zam. przy ul. Działyńskich 5. Chłopca przewiózł szofer autem do szpitala św. Zofji i po zaopatrzeniu ran odstawił go do domu.

(!) **Niebezpieczny Kot.** Stanisław Walczyk, betoniarz, zam. przy ul. Pijarów 40. doniósł policji, że gdy wczoraj około godz. 23-ej szedł ulicą św. Piotra do domu napadł go Antoni Kot, zam. przy ul. Św. Piotra 13., który go dotkliwie pobił kułakami po głowie. Niebezpiecznym Kotem zaopiekowała się policja.

Czy papież wyjedzie do Castel Gandolfo?

Lwów, 22. lipca.

(jp) W swoim czasie donosiliśmy o gruntownej przebudowie wspaniałej siedziby książąt Borghese, **Castel Gandolfo,** która przed niewolą watykańską była **letnią rezydencją papieży.** Według wieści z kół dobrze poinformowanych, obecnie Ojciec św. po wyrównaniu konfliktu politycznego postanowił wznowić dawny zwyczaj i **wyjeżdżać na pobyt letni z dusznych murów Watykanu do przepięknie położonego Castel Gandolfo.**

Utrzymywano, że wilegjatura papieska **nastąpi już w tym roku.** Obecnie „Messagero" donosi, że wiadomość ta była przedwczesna, gdyż jakkolwiek przebudowa i rejestracja papieskiej willi w Castel Gandolfo postępuje raźnie naprzód, jednak **niema mowy o tem, aby Papież już w tym roku spędził tam pobyt letni.** Natomiast istnieje prawdopodobieństwo, że Ojciec św. już w najbliższym czasie urządzi nieoficjalnie wycieczkę automobilową do Castel Gandolfo i aby się przekonać o stanie willi i wydać odpowiednie zarządzenia. Wówczas dopiero także nastąpi papieskie zatwierdzenie planu przebudowy.

Rzeź gołębi pocztowych w Bernie

CZYŻBY AFERA SZPIEGOWSKA?

Lwów, 22. lipca.

(jp). „D. Abendblatt A. Z." przynosi sensacyjną wiadomość z Berna, którą przytaczamy na rachunek i odpowiedzialność powyższego pisma. — Zarząd zdrojowy w Pieszczanach zamówił niedawno w Niemczech **1000 gołębi.** Przesyłka doszła aż do **urzędu cłowego w Bernie, który ją zatrzymał i zrobił doniesienie do miejscowej komendy wojskowej.** Przybyła komisja stwierdziła, że przesyłka zawiera przeważnie **gołębie pocztowe.** Wobec tego wstrzymano jej dostawę, ponieważ władze wojskowe powzięły podejrzenie, że **gołębie te mogą być użyte do służby szpiegowskiej na korzyść Niemiec.** Wydano zatem nakaz natychmiastowego zabicia wszystkich gołębi pocztowych, które zostały następnie spalone w miejskiej kafilarni.

Pozostałe w przesyłce gołębie pozostawiono do dyspozycji zakładu zdrojowego w Pieszczanach. Ten jednak odmówił jej przyjęcia, a również i niemiecka firma nadawcza wzbrania się przyjąć z powrotem resztki transportu.

Wobec tego urząd cłowy w Bernie jest w niemałym kłopocie, co począć z tem skrzydlatem stadem, które zanim władze i strony z sobą się pogodzą, może przy znanej płodności gołębi **znacznie się pomnożyć.** — Wypadek ten przypomina humoreskę amerykańską, w której autor opowiada, jak podobnie wstrzymany przez urząd cłowy **transport świnek morskich,** zanim nadeszło rozstrzygnięcie sprawy, pomnożył się tak, że zarząd musiał się przeprowadzić, bo biuro całe zamieniło się na jedną wielką stajnię dla tych zwierzątek.

(!) **Miła sublokatorka.** Bronisława Głąbicka, zam. przy Potockiego 31., doniosła policji, że sublokatorka jej niejaka Magdalena Krupska podrapała jej twarz do krwi, nadto obrzuciła ją różnemi rzeczami, jak doniczką z kwiatami, blaszanką z wodą, oraz naczyniem z śmietaną. P. Głąbicka odniosła wskutek tego cały szereg kontuzji na całem ciele.

—□—

CIEKAWY POKAZ.

Na stokach Łysej-Góry firma „Ogniochron", fabryka środków ogniochronnych i konserwacyjnych S. A. w Oświęcimie demonstrowała wczoraj swój środek przeciw pożarom noszący nazwę „Ogniochron". Firma „Ogniochron" wytwarza środki impregnacyjne dla drewnianych wiązań dachowych, dla wszelkiego rodzaju materji włóknistych i papieru, które uniemożliwiają zapalenie powierzchni przedmiotów impregnowanych i rozprzestrzenienie się ognia. Na wczorajszym pokazie widzieliśmy dwie budki drewniane, z których jedna była impregnowana ogniochronem uniwersalnym. Obie budki polano benzyną i zapalono. Po 13 minutach ogień strawił **budkę z drzewa niechronionego ogniochronem, podczas gdy druga budka długo stawiała zwycięsko opór żywiołowi i po ugaszeniu okazało się, że tylko nawierzchnia desek została lekko zwęglona.** Na pokaz ten przybyli przedstawiciele województwa, magistratu i naczelnik straży pożarnej Spaczyński, oraz szereg zaproszonych gości.

—o—

Na srebrnym ekranie.

„GDZIE WSCHÓD JEST WSCHODEM" w kinie „Palace".

Lwów, 22. lipca.

(jp) Tajemnicza i groźna dusza Wschodu — czająca się podstępnie w dzikiej dżungli w postaci krwiożerczych tygrysów i lwów — i w niemniej od nich niebezpiecznych dla białego człowieka podstępnych, nieprzeniknionych naturach żółtej rasy, przejawia się potężną, żywiołową siłą w wspaniałym dramacie egzotycznym, wystawionym obecnie w kinie „Palace". Fascynująca realizacja przenosi widza w sam głąb dżungli indochińskich z przepysznemi scenami łowów na tygrysy, jak niemniej w sam ośrodek tej tak odmiennej, a tak niesłychanie ciekawej i barwnej kultury miast Dalekiego Wschodu. Czuje się, że nie jest to sztelażowa dekoracja, ale iście czarodziejskie otwarcie wrót do innego nieznanego pełnego uroków świata.

Fabuła, napięciem dramatycznem dorównywa wspaniałości obrazów. Niezrównany mistrz ekranu **Lon Chaney,** jako ojciec broniący z nadludzką energją zagrożonego przez własną matkę szczęścia swego dziecka, daje istotnie kreację potężną. Niemniej szatańsko fascynująca jest w grze. mimice twarzy i w całej aparycji **Estella Taylor,** jako kobieta-demon, wyciągająca pożądliwie ręce po narzeczonego własnej córki. Na wysokości tych dwóch kreacyj utrzymują się także pełna egzotycznego wdzięku **Lupe Velez** i porywający młodzieńczym wdziękiem **Lloyd Hughes.** Tragiczne przecięcie zdradzieckich scen, któremi demoniczna uwodzicielka zdołała opętać młodego człowieka, kończy ten dramat namiętności wstrząsającym do głębi efektem.

Uzupełniają program liczne dodatki, rewja w 2 aktach, oraz interesująca kronika filmowa.

—o—

ZE SPORTU.

Niedzielne pokłosie.

Lwów, 22. lipca.

Legja wreszcie się załamała. Tym razem wyszczerbiła sobie zęby na Polonji, która w walce na śmierć i życie zdobyła się na większą skuteczność, energję i zapał. Wynik niedzielny nie uprawnia do dalekich horoskopów, kto wie jednak, czy nie sprowadzi zwrotu w karjerze Legji, która dotychczas dążyła do celu nie przegrywając ani jednego spotkania. Polonja zwycięstwem swem przysłużyła się przedewszystkiem Cracovji, która została **bezapelacyjnie mistrzem wiosennym. Tytuł ten nie przedstawia wprawdzie realnej wartości,** niemniej jednak daje „białoczerwonym" **moralną satysfakcję,** czego należy im szczerze życzyć. Gdy chodzi o wrażenia z perspektywy **podwórka lwowskiego,** stwierdzić należy, że najlepszą drużyną, jaką podziwialiśmy w bieżącym sezonie, była właśnie **Cracovia,** która nawet na gorącym terenie lwowskim zdołała zapewnić sobie wszystkie punkty, a pozatem grą swą wywołała ogólny aplauz i uznanie. Czy Cracovji uda się wreszcie sztuka i po latach zasiądzie **znów na tronie mistrzowskim,** tego absolutnie **przewidzieć nie można.** Zbyt wielki dzieli nas bowiem dystans od celu, a w długiej drodze zdarzyć się może niejedno, tembardziej, że „Legja" znajduje się wciąż jeszcze **w niebezpiecznej bliskości.** Różnica wynosi wprawdzie dzisiaj trzy punkty, jednak w najbliższym czasie skurczy się do jednego punktu, gdyż „Wojskowi" rozstrzygną zawody z Warszawianką prawie napewne **na swoją korzyść.**

We Lwowie **smutno było i cicho.** Jedynie A-klasa borykała się o punkty, natomiast ligowe drużyny odbywały siestę. Lechja odniosła **programowe zwycięstwo** nad Janiną, Polonja nad Świtezią, natomiast mniej miłą niespodziankę sprawiła **Ukraina,** przegrywając z Resovją, co wyjdzie na korzyść jej najbliższym konkurentom.

Osobna wzmianka należy się **Hasmonei.** Klub ten znajduje się obecnie w stanie **zupełnego rozkładu i anarchji,** to też nic dziwnego, że odbija się fatalnie **na drużynie, która traci punkt za punktem,** zdążając ruchem jednostajnie przyśpieszonym **w przepaść.** O ile w szeregach Hasmonei nie nastąpi **jak najszybsza sanacja,** może nastąpić chwila, w której zasłużony ten klub znajdzie się **poza ramami klasy A,** a kto wie czy nawet nie na liście wykreślonych z ruchu sportowego.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Ż. K. S. HASMONEA.

W sobotę odbyło się w lokalu Żyd. Tow. lit. przy ul. Rutowskiego 23. nadzwyczajne walne zgromadzenie Ż. K. S. Hasmonea przy b. licznym udziale członków. Zgromadzeniu przewodniczył p. Kram. Walne zgromadzenie po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, na wniosek p. Beigla nie przystąpiło do wyboru nowych władz, lecz odroczyło walne zgromadzenie na przeciąg 2 tygodni. Tymczasowe rządy powierzono komisji złożonej z następujących osób: dr. Schargel, dr. Sass, Beigel, Echkstein, Kram, Igel, E. Halpern, Lewinter i Szpisbach.

PIERWSZY WYSTĘP URUGWAJU.

Turniej o mistrzostwo świata w Montevideo zbliża się **ku końcowi.** Po ukończeniu rozgrywek **grupowych rozpoczęły się gry finałowe.** W obecności **100.000** widzów pokonał Urugwaj Peru w skromnym stosunku 1:0. Peruanie grali **bardzo ambitnie i ofiarnie,** co nie odpowiadało gospodarzom, to też dalszych spotkań Urugwaju oczekuje się z wielkiem naprężeniem.

AMERYKA PROWADZI 3:0.

Rozpoczęta w piątek **rozgrywka tenisowa o puhar Davisa, pomiędzy Ameryką a Włochami,** przyniosła Amerykanom, jak to było do przewidzenia, zwycięstwo. W piątek pokonał **Allison** po zaciętej walce **Stefaniego** w pięciu setach 4:6, 7:9, 6:4, 8:6, 10:8. W sobotę rozwinęła się znów zacięta walka, szczególnie w grze podwójnej. Wyniki drugiego dnia były następujące: **Lott—Morpurgo 3:6, 9:7, 10:8, 6:3. Allison, van Ryn—Morpurgo, Gallini 5:7, 6:2, 6:4, 2:6, 6:3.** Po dwóch dniach prowadziła zatem **Ameryka 3:0.**

Przechadzka po Nowym Jorku W mieście kolosie o 6 milj. mieszkańców. *ULICA, TEATRY KINA.*

Lwów, 22. lipca.

Nowy Jork jest pięknem miastem — bezwątpienia. Ale nie należy się entuzjazmować tym kolosem, jako jedną nierozerwalną bryłą. Prawda, niektóre dzielnice muszą budzić w Europejczyku zachwyt, ale **tylko niektóre**... Patrząc na potężne drapacze chmur łatwo pojąć, że tu na tem tle najwyższych wysiłków ludzkiego intelektu — w głowie reżysera Francuza Langa, zrodził się **pomysł słynnego „Metropolisu“**. Ale żal budzą drobni urzędnicy, gnieżdżący się **w małych klatkach na szczycie niebotycznych budowli.**

Nisko położone dzielnice nie budzą żadnego zadowolenia estetycznego, a niektóre **są okropnie brudne**. Prym w tem dzierży okrąg murzyński. Zdumienie wzbudza widok rozciągniętych ponad ulicami **sznurów do suszenia bielizny przy Wall-Street, obok pięknych budynków bankowych.**

Kolej podziemna jest środkiem lokomocji wcale **nieprzyjemnym**, naraża na straszliwe acz krótkie niewygody. Metro pędzi w piekielnym **wprost hałasie**, na przystankach zatrzymuje się **tak gwałtownie**, że pasażerowie **uderzają się o siebie niczem kule bilardowe**. Konduktorzy znajdują w takich razach słowa pocieszenia, twierdząc np. że życie nie jest stworzone dla doznawania samych słodyczy i rozkoszy. Faktem jest, że podobnie gwałtowne wstrząsy nie oznaczają w Ameryce katastrofy i można się do nich łatwo przyzwyczaić.

Prócz kolei podziemnej wielkiem wzięciem cieszą się w Nowym Jorku autobusy.

Lokale publiczne bez obsługi.

Tak zwane „drugstores“ i „cafeterias“ **ogromnie urozmaicają nowojorską ulicę**. Są to pewnego rodzaju bary, nadzwyczaj **czysto urządzone**, gdzie klijent zupełnie sam się obsługuje. Uczęszczają tutaj ludzie wszystkich sfer i stanów — wszyscy ludzie, którzy się śpieszą i mogą w południe zaledwie kilka minut na „lunch“ poświęcić. Długie i spokojne śniadanie w modnej hotelowej restauracji zdarza się chyba wtedy, gdy względy dżentelmeńskie każą Amerykaninowi towarzyszyć kobiecie.

Nowy Jork **przypomina trochę Berlin**. Urządzenia oraz styl sklepów i magazynów przyczyniają się **do wzmocnienia tego wrażenia**. Ten sam sposób konstrukcji wnętrz, ta sama metoda reklamy, rozmieszczania szyldów etc. — tylko że **Berlin jest znacznie czyściejszy** i mniej „ciężki“, mimo rozpowszechnionego o nim takiego właśnie mniemania — widzi się czasem jakiegoś psa, a w Nowym Jorku żadnego!

Ruch uliczny jest **regulowany przez policemen'ów podobnie jak w Paryżu**. Jeśli pojazd jakiś zostaje „zablokowany“ przez inne, musi się co chwili zatrzymywać. Często zdarza się, że **jeden kilometr taksówką trzeba jechać dobre pół godziny!**

Rozrywki.

Rozrywek w Nowym Jorku nie brak. Można się niemi **do syta upoić**. Mieszkaniec Nowego Jorku po skończonym dniu pracy zapomina o niej i wówczas **kwestja zabawy staje się najdonioślejszą**.

Można wybierać — co kto woli — **teatry, kina, musichalle, nocne kluby i lokale z potajemną sprzedażą alkoholu, t. zw. „speak-easy“**. Słowem, nie jest tak źle i wszelkie gusta łatwo znajdują zaspokojenie.

Najcharakterystyczniejszą cechą teatrów i kabaretów, która obcokrajowcowi rzuca się w oczy, jest **ich wielkość**; pozatem nie odznaczają się żadną specyficzną atmosferą. Moi koledzy dziennikarze i recenzenci wprowadzili mnie w świat teatralny, gdzie miałem okazję przekonać się, iż teatry nowojorskie **pozostawiają wiele do życzenia**, t. zn. potwierdziła się opinja, jaką ma w tej sprawie Europa. Byłem na przedstawieniu operetki „Whopee“ ze znanym komikiem Eddie Cantor w teatrze New-Amsterdam. Publiczność szczerze bawiła się licznemi wstawkami kabaretowemi i piosenkami, których tekst nb. **był bardzo znany**. Dekoracje, reżyserja i inscenizacja nie mogłyby zaimponować teatrom europejskim.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z kinem, **które króluje tu wszystkim rozrywkom**. Przedewszystkiem trzeba zauważyć, że najważniejsze lokale kinowe Broadway'u i dużych przedmieść, jak np. Paramount na przedmieściu Brooklyn są urządzone z oszałamiającym wprost **luksusem: marmur, złoto, najbogatsze materje i wszelkie możliwe do wyobrażenia wygody, jakie daje się stworzyć dla widza, znajdują tutaj zastosowanie**, doprowadzone aż do **rozrzutności**. I na tem polega najgłębsza tajemnica powodzenia kina nowojorskiego, tego olbrzymiego magnesu filmu, **który potrafi przyciągać tłumy ludzi przez 19 godzin na dobę — od 10 rano do 1 w nocy!** Jeżeli uświadomimy sobie nadto, że duże przybytki X Muzy **liczą od 4 do 5 tysięcy** miejsc, a **kino „Roxy“ ma 6.000** — to łatwo zrozumieć, że taki interes daje niezłe... dochody. Być może, że właśnie dzięki zastarzałym w konserwatyzmie teatrom **przemysł filmowy amerykański doszedł do takiej potęgi**.

SATYRA.

KŁOPOTY GABINETU MAC DONALDA.



Król Jerzy (wskazując na swego premiera): I ten czerwony mak przekwita...

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowe udogodnienia pocztowe.

Lwów, 22. lipca.

Na skutek memorjału Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie Ministerstwo poczt i telegrafów wyda w najbliższym czasie zarządzenie **o dopuszczeniu w jednym liście zleceniowym kilku roszczeń pieniężnych od dłużników, zamieszkałych w jednej i tej samej miejscowości**, o ile płatne są w tym samym terminie, oraz zezwoli na wysyłanie kilku **paczek pocztowych do tego samego adresała za pomocą jednego adresu pomocniczego**, o ile wysłanie paczek nastąpi bez pobrania i bez podania wartości. Pozatem Ministerstwo **obniżyć zamierza o 50% porto książek wysyłanych przez firmy nakładowe i księgarnie.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWKA.

Lwów, 21. lipca.

Na giełdzie pieniężnej tendencja spokojna. Usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21. lipca.

Na giełdzie zbożowej ruch większy. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. lipca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 62, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 trzy czwarte, 10 proc. pożyczka kolejowa 103, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.87, Belgja 124.30, Gdańsk 172.92, Holandja 357.87, Kopenhaga 238.22, Londyn 43.26, N. Jork 8.88.2, Paryż 34.99, Praga 26.37, N. Jork telegr. 8.89.4, Szwajcarja 172.81, Stokholm 239.11, Wiedeń 125.62, Włochy 46.59, Berlin 212.86.

Warszawa, 21. lipca. (PAT). Bank Polski 166, Bank Zw. Sp. Zar. 72 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 i pół, Lilpop. 25, Haberbusch 11.2.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 21. lipca. (PAT). Amsterdam 284.38, Belgrad 12.53 trzy ósme, Berlin 168.75, Bruksela 98.77, Bukareszt 123.89, Bukareszt 4.19 7/8, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.38 5/8, Madryt 81.90, Medjolan 37.01 trzy czwarte, Nowy Jork 706.45, Oslo 189.20, Paryż 27.79, Praga 20.94 1/8, Sofja 5.11 7/8, Stokholm 190, Warszawa 79.50, Zurych 137.28, Amerykańskie 703.30, Niemieckie 168.50, Włoskie 35.15, Rima 87.50, Zieleniewski 30.35, Galicja 23, Alpiny 27.60, Berg u. Huetten 662, Galiz. Montanwerke 11, Krupp 5.85.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. lipca. (PAT). Paryż 20.25, Londyn 25.03 1/8, Nowy Jork 5.14 i pół, Bruksela 71.95, Włochy 26.95, Hiszpanja 59.30, Amsterdam 207.10, Berlin 122.87½, Wiedeń 72.71, Stokholm 138.35, Oslo 137.85, Kopenhaga 137.85, Sofja 3.73, Praga 15.25 i pół, Warszawa 57.75, Budap. 90.22 i pół, Białogród 9.12 i pół. Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06 Helsingfors 12.95 i pół Buenos Aires 187.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21. lipca. (PAT). Nowy Jork 486.54, Paryż 123.60, Berlin 20.37 1/8, Montreal 485.87, Hiszpanja 41.93 Amsterdam 12.08 trzy czwarte, Bruksela 34.80, Włochy 92.87, Szwajcarja 25.03, Kopenhaga 18.15 7/8, Stokholm 18.09 trzy ósme, Oslo 18.16, Helsingfors 193.22, Budapeszt 27.77, Sofja 670.50, Rumunja 818, Konstantynopol 1025, Ateny 3.75, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21. lipca. (PAT). Londyn 123.61, Nowy Jork 25.40 i pół, Bruksela 35. Hiszpanja 294.75, Włochy 133.05, Szwajcarja 49.75, Kopenhaga 680.75, Amsterdam 1022.50, Oslo 680.50, Stokholm 683, Praga 75.40, Rumunja 15.15, Wiedeń 359, Berlin 606.75.

OBROTY [illegible]

Lwów, 21. lipca.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.75—8.89.25, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 22. lipca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.00—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Z wędką przez Podhale“ — wygł. dr. Jan Lankau. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert Orkiestry salonowej Karola Poraj-Koźmińskiego. 1. Schubert: Uwertura do „Rozamundy“. 2. Greschler: Walc „W krainie Wenus“. 3. Urbach: „Pogawędka z Delibes'em“ fantazja na tem. Delibes'a. 4. Rachmaninow: Serenada op. 3. 5. Lehar: Wyjątki z operetki ‚Carewicz“. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja opery z Poznania. Po teatrze transmisja komunikatów z Warszawy.

LIPSK 21.00 „Djalog o sztuce i życiu“ Oskara Wilde'a. **LONDYN** 20.45 Recit. fort. Marguerite de Pachman. **KALUNDBORG** 22.10 Koncert symf. **BRNO** Konc. popul. **STUTGART** 20.45 Serenady. Konc. Ork. Filh. **HAMBURG** 19.55 „Maskotka“ operetka Okonkowskiego. **BERLIN** 20.30 „Der Marsch zum Salzmeer“ — słuch. 21.30 Alfred Hoehn odegra Hammerklavier-Sonate Beethovena. **MOTALA** 20.15 Koncert symfoniczny z wystawy. **RZYM** 21.02 Koncert popularny z udz. kwartetu rzymskiego. **LANGENBERG** 20.00 Konc. **PRAGA** 21.00 Pieśni i duety. **OSLO** 22.10 Muzyka na akordjonie. **MEDJOLAN**

21.10 Koncert. WIEDEŃ 20.05 Międzynarodowe pieśni i arje. 20.35 Koncert poświęcony J. Straussowi. BUDAPESZT 17.30 Koncert ork. Opery król. 19.45 Wieczór węgierski.

OGŁOSZENIA

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

RAPACZYŃSKI KAZIMIERZ, Stryjska 36.
STANKIEWICZ TADEUSZ, Sokal.
STECERÓWNA K., Podwysokie.
STEMPKOWSKI PIOTR, Sokal.
ZAKOWA JANINA, Lwów.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Chirurg urolog
Dr. Bernard Rappaport
Romanowicza 11.
powrócił. 6681

B. lek. szpit. wied.
Dr. Norbert JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 4657

PENSJONATY i LETNISKA

PENSJONAT „VICTORIA“ w Zakopanem ul. Szpitalna poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

MATRYMONIALNE

PRAWEGO serca, głębokiego umysłu starsza wdowa, poślubi wyższego samotnego urzędnika (do lat 70) „Przystojna“. Administracja „Porannej“. 6689

POSADY WOLNE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6108-14

Humor.



KAWALER.
— Papciu, tam stoi jakaś dama... Czy nie powinienem wstać i ustąpić jej miejsca?

POSADY POSZUKIWANE

ADJUNKT LASOWY kawaler, z egzaminem rządowym, sześcio-letnią praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach leśnych, obznajomiony z wszelkiemi pracami w zakres leśnictwa wchodzącemi (tartacznik), na niewypowiedzianej posadzie, pragnie ją zmienić na równorzędną, adjunkta przy dyrekcji, Nadleśnictwie, lub jako leśniczy rewirowy. Referencje najlepsze. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Porannej“ sub leśnik-tartacznik SS/o. 6585-4

KUCHARZ restauracyjny poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia w Adm. „Kucharz“. 6686-2

POSZUKUJĘ posady biurowej dla młodego, solidnego, sympatycznego pana z ukończ. studjami uniw. i buchalterją z dobremi poleceniami ewent. kaucją. Łaskawe zgłoszenia pod „Senior“ do Adm. „Gaz. Porannej“. 6687-4

MAGISTER praw poszukuje posady u notarjusza. Zgłoszenie: „Magister“ Administracja. 6677-3

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka, stenografująca biegle w obu językach i pisząca biegle na maszynie szuka posady, przyjmuje także zastępstwo, lub godzinowe zajęcie. Zgłoszenia do Administ. „Gazety Porannej“ pod „AZ. 30“. 6678

BEZWZGLĘDNIE uczciwy urzędnik prywatny, wszechstronnie samodzielny, Żyd, poszukuje pracy jakiegobądź rodzaju, gdziebądź. Pośrednictwo wynagrodzone. „Zaufanie“, Administracja. 6679-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM jadalnię orzechową wprost z pracowni A. Bohra, Dwernickiego 7. 6691

AUTO marki Austro-Daimler, sześcioosobowe, mało używane, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Firma Szkowron, Lwów, Kopernika 3. 6666-2

PRALNIE domowe elektryczne „Tempo“ oraz magle korbowe. Rentschner, Legjonów 37. 6113-8

Kołdry Własny wyrób Pełna gwarancja
Władysław Weber Lwów Batorego 2
5200

POT
nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder **„CSAVE“** pak zł 1., wyłączny skład
S. FEDER
Lwów, Sykstuska 7.
6186

INSERUJCIE W „GAZECIE PORANNEJ“.

KRYNICZNA SÓL DO NÓG DINOL
ZAWIERA OBOK SOLI MINERALNYCH ORZEŹWIAJĄCY WYCIĄG Z IGLIWIA SOSNOWEGO

Usuwa odciski i nagniotki. Wzmacnia i orzeźwia zbolałe stopy
Lab. Chem 655
„DINOL“ Warszawa
Elektoralna 26
Gdzie niema, wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P K O 13.../ Zł 1·75
Pudełko zawiera soli na 7 kąpieli

ZAGRANICZNA jadalnia i sypialnia, kredensik pokojowy oddzielny okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Rynek 42. firma Markiewicz, sklep korzenny. 6685-2

KAMIENICA nowa, nowoczesny komfort, wolne mieszkanie, wkład gotówką 7.000 dol. Dochód netto od wkładu 15 proc. Z powodu stosunków familijnych sprzeda firma „Kontrakt“, Batorego 36. 6556-5

MIESZKANIA i SKLEPY

GARAŻE dla prywatnych samochodów zaraz do wynajęcia. Listopada 33. 6665-3

RÓŻNE

ZGUBIONO w sobotę wieczorem na Wałach Hetmańskich, złoty zegarek damski, na branzoletce. Uczciwy znalazca zechce oddać go za sowitem wynagrodzeniem u gospodarza kawiarni „Roma“. 6692-2

TOREBKI gobelinowe wykonuje fachowo jedynie Barasz, Lwów, pl. Bernardyński 2. 6673-3

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

GUSTOWNIE, sumiennie, starannie wykonuje wszelkie futra Pracownia Futer Karola Schürera, Lwów, Senatorska 1. 10. 6273-5

DOBRZE prosperujące przedsiębiorstwo techniczno-handlowe we Lwowie z lokalem i składem, ze stałą klientelą, poszukuje młodszego spólnika z większym kapitałem. Współpraca wymagana. Uprasza się o podanie referencji. Pod „Egzystencja i przyszłość“ Administracja. 6690

ROŚCISŁAW PIĄTKIEWICZ unieważnia zgubioną książkę oficerską wystawioną przez PKU. Lwów. 6680

PRAWDZIWE Kutnera jedwabne pończochy skazą 4.50, Licht, Hetmańska 22. 6697

Posezonowa sprzedaż
RAKIET TENNISOWYCH
O 10% TANIEJ
z cen poprzednich za okazaniem niniejszego ogłoszenia
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. Telefon 19—61. 6693

Elektryczne zakłady
poszukują spólnika, możliwie inżyniera, celem powiększenia przedsiębiorstwa.
Zgłoszenia pod **„Przyszłość“** do Administracji. 6662-2

Motory Diesla i gazowe
stojące o mocy 50—4000 KM systemu Prof. Dr. L. Ebermana wyrabia: „Warszawska Sp. Akc. Budowy Parowozów“ Warszawa.
Przedstawicielstwo
„WULKAN“
Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 1—15.
Kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie. 6212-20

Hemoroidy uleczalne!
Czopki hemoroidalne z ... Regestr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki. Fabryka chem.-farm. A. Gąsecki i Synowie w Warszawie.
8841-?

Grafologini Sarment‘
przyjmuje od 11—1 i od 5—8
ul. GOŁĄBA boczna Hoffmana) 10 II. p. drzwi lewe. 6163

Nerwowi, Neurastenicy
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów.
Dr. Gebhard i S-ka, Gdańsk, oddz. 90. 4540-6

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

DR. BERNACKI LUDWIK, Nabielaka 1. 37.
BIELECKI JERZY, Leona Sapiehy 2.
CHMIELEWSKA, Potockiego 28.
KORZENIOWSKI KAZIMIERZ, Mikołaja 14.
DR. KWIATKIEWICZ, Zyblikiewicza 1. 12.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

L. 1698/30.

Urząd gminny w Chorostkowie
ogłasza
KONKURS
na stanowisko miejskiego lekarza weter. z uposażeniem według X. stopnia płac urzędników państwowych.

Warunki:
1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
2) Obywatelstwo polskie.
3) Dyplom.
4) Świadectwo zdrowa.
5) Dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej.

Posada będzie nadana prowizorycznie. Po roku nienagannej służby może nastąpić stałe przyjęcie.

Podania należycie udokumentowane wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem należy wnosić do Urzędu gminnego w Chorostkowie w terminie do 15. sierpnia 1930 r.

Burmistrz:
SIEMIEŃSKI mp.

6681-2

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“. Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI